Nr. 192 (569). Warszawa, Wtorek 20 Maja 1919 roku. Rok XXV.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie miesięcznie Mk. 5.—
Na prowincji „ „ 6.—

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub jego miejsce Mk. 1.20
Za ogłoszenia drobne 15 f. za wyraz

Redakcja i Administracja
Warecka 7.

Redaktor naczelny przyjmuje interesantów od 1 do 2 popoł.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon 120-13.

Numer pojedyńczy **20 fen.**

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom prowincjonalnym, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc Czerwiec.

Walka o socjalizm.

Przemówienie tow. Perla w debacie programowej na Zjednoczonym Zjeździe P. P. S.

(Referat końcowy).

W toku dyskusji poruszano w związku z programem sprawę taktyki. Nie dziwię się temu, bo dziś zwłaszcza są to rzeczy ściśle z sobą związane. Nie należy jednak mieszać tych dwóch rzeczy. Ten błąd właśnie popełnił tow. Haecker, któremu się wydaje, że gdy mówimy o Republice socjalistycznej, o Rządzie socjalistycznym, o budowie ustroju socjalistycznego, to ma to być wykonane natychmiast z dnia na dzień, bez względu na warunki. Otóż tak nie jest. Mówimy, że weszliśmy w **„okres** bezpośredniej walki o socjalizm", ale okres to nie chwilka, to nie jednorazowy czyn, to nie zobowiązanie do natychmiastowego stworzenia raju socjalistycznego.

Chodzi o to, że dziś już nie możemy pozostawać w obrębie dawnych t. zw. minimalnych dążeń, że dziś musimy stopniowo usuwać podstawy ustroju kapitalistycznego. Życie dziś idzie w przyspieszonem tempie. Trzydzieści lat temu na międzynarodowem Zjeździe socjalistycznym w Paryżu uchwalono walkę o 8-godzinny dzień roboczy. W ciągu trzydziestu lat osiągnięto jednak stosunkowo małe rezultaty. Obecnie 8-godzinny dzień pracy wprowadza się odrazu w całym szeregu krajów. Ale ochrona pracy już nie wystarcza — oprócz tego staje na porządku dziennym sprawa podważania podstaw ustroju kapitalistycznego — czyli sprawa uspołecznienia, socjalizacji. Znamieniem dawnych zdobyczy robotniczych było tworzenie w państwach demokratycznych **ministerjów pracy.** Obecnie już poczynają powstawać **ministerja socjalizacji.** Nawet burżuazja nie traktuje już tego jako utopji — coraz więcej jest polityków i uczonych burżuazyjnych, którzy zgadzają się na to, że socjalizacja w szerokim zakresie jest koniecznością. Wskażę np. takiego praktyka przemysłowego jak Rathenau w Niemczech. Nawet w naszym Sejmie na porządku dziennym jest sprawa wywłaszczenia. Jestem bezwzględnym przeciwnikiem metod bolszewickich, ale tę jedną zasługę bolszewikom przyznać trzeba, że postawili na porządku dziennym sprawę wywłaszczenia i socjalizacji.

Jeżeli tow. Haecker atakował nas z prawa, w imię przedwojennego minimalizmu, to z lewa atakują nas w imię nastrojowego maksymalizmu. Opozycja istotnie domaga się, abyśmy ze sprawy rozwoju historycznego zrobili sprawę niezwłocznego jednorazowego urzeczywistnienia socjalizmu. Robią oni z tego sprawę taktyki, sprowadzającej się do przyspieszania rewolucji społecznej, do zasady natychmiastowego burzenia bez względu na to, co z tego wyniknie.

Byłem ciekaw, czy nasza opozycja wystąpi z jakiemiś pozytywnymi projektami, czy da nam pewne pojęcie o tem, jak sobie wyobraża walkę o socjalizm. Nic z tego nie usłyszeliśmy. Wszystkie zadania i zagadnienia opozycja sprowadza do Rad delegatów robotniczych. My zajmujemy się dwiema najważniejszemi sprawami, jak przygotować klasę robotniczą do władzy i jak realnie przeprowadzić uspołecznienie. Opozycji te dwie sprawy, od których przecież powodzenie całego ruchu zależy, jakgdyby wcale nie interesowały. Tow. z opozycji sądzą naiwnie, że w Radach delegatów znaleźli rozwiązanie wszelkich trudności, że tkwi w nich jakaś moc czarodziejska, która na wszystko ma lekarstwo. Interesuje ich tylko organ władzy — nie zaś to, jak robotników przygotować do władzy i jak władzę sprawować. Zdają oni wszystko na łaskę żywiołu, na improwizację chwili.

Realne warunki dla nich nie istnieją. Jeżeli mowa o braku pracy, braku surowców, maszyn, żywności, to mają jedno lekarstwo: Rady delegatów. Otóż żaden organ władzy, żadna reforma czy rewolucja socjalna nie poradzi na to, kiedy żywności, surowców, maszyn rzeczywiście brak. Energiczny i sprawny rząd może wydrzeć paskarzom ukrywane towary, ale skoro towarów brak — to trzeba je sprowadzić. Innej rady niema. Dla odbudowania przemysłu musimy otrzymać surowce od koalicji, dla wyżywienia musimy otrzymać środki spożywcze od koalicji. Natychmiastowe zdobycie władzy nic by tutaj nie pomogło. **Walka z koalicją,** oczywiście, sytuację by niezmiernie pogorszyła.

Władzy nie zdobywa się na to, aby mieć władzę. Zdobywa się ją na to, aby polepszyć położenie mas pod względem materjalnym i moralnym. A więc władzę trzeba zdobyć w takim momencie, kiedy będziemy mieli jaknajwięcej rękojmi, że będzie nie tylko zmiana władzy, ale polepszenie bytu mas pracujących.

Tow. z opozycji mówią o ustroju socjalistycznym, ale pomijają sprawę budowy ustroju socjalistycznego. Otóż trzeba tę sprawę postawić konkretnie.

Jeden jest tylko wyraźny słup graniczny między ustrojem kapitalistycznym a socjalistycznym. Jest to zdobycie władzy politycznej przez klasę robotniczą, ale **trwałe** zdobycie władzy, a więc opierające się na zorganizowaniu tej klasy i **na czynnym jej współudziale,** a więc na czynniku demokratycznym.

Jeżeli chodzi o stosunki ekonomiczne, to nie można ich przeobrazić z dnia na dzień, nie można w sposób dyktatorski zmienić ustroju społecznego. Można obalić szybko i gwałtownie ustrój polityczny. Można za pomocą kilku dekretów znieść przestarzałe urządzenia prawne, krępujące rozwój życia ekonomicznego, np. cechy, poddaństwo chłopskie i t. p. Podczas Wielkiej Rewolucji francuskiej w ciągu jednej nocy — słynnej nocy 4-go sierpnia r. 1789 — zniesiono wszystkie przywileje średniowieczne, dotyczące własności. Co innego wszakże — zorganizować kontrolę społeczną nad całem życiem gospodarczem, przeprowadzić pracę organizacyjną i administracyjną dla uspołecznienia warsztatów i narzędzi pracy. To nie może być dokonane za pomocą jednego lub kilku dekretów, to wymaga **całego okresu pracy twórczej.** Wywłaszczenie, zwłaszcza w formie konfiskaty, może się odbyć szybko, ale wywłaszczenie to tylko wstęp, to tylko początek. Zaraz zjawia się sprawa o wiele trudniejsza: co zrobić z wywłaszczonemi majątkami, jak zorganizować gospodarkę, jak nauczyć ludność pracującą prowadzenia przedsiębiorstw bez kapitalistów i ich władzy.

Dlatego uspołecznienie może się odbywać tylko **stopniowo.** A również trzeba zdać sobie sprawę z tego, że **formy** uspołecznienia będą rozmaite: może być uspołecznienie przez państwo, przez gminę, przez kooperatywy z udziałem gmin lub państwa, przez związki zawodowe pod kontrolą władz i t. p. Myśl socjalistyczna obecnie pilnie pracuje nad temi zagadnieniami, które wcale nie są tak proste, jak się wydaje niecierpliwym rewolucjonistom, chcącym wszystko zrobić za jednym zamachem.

Dlatego i po zdobyciu władzy przez klasę robotniczą nie obalimy odrazu kapitalizmu i różnych form gospodarki dzisiejszej w dziedzinie wytwarzania, wymiany i podziału produktów. Opozycja mówi: tu kapitalizm — tam socjalizm, a pomiędzy niemi przepaść, zwana „rewolucją socjalną". A my mówimy: w życiu społecznem niema takich nagle pojawiających się przepaści. Są przejścia — a dopiero po dłuższym czasie rozwoju okaże się, że nagromadziło się tyle zmian, że można mówić o ustroju socjalistycznym w całem tego słowa znaczeniu., Opozycja mówi o przepaści pomiędzy dzisiejszym ustrojem a tem, co będzie nazajutrz po rewolucji. A my mówimy: jest okres przejściowy, jest pomost pomiędzy niemi, a tym pomostem jest — socjalizacja, stopniowe uspołecznienie życia gospodarczego.

Usuwając dawne stosunki własnościowe, należy dbać o to, by nie burzyć życia ekonomicznego. Nawet, jeżeli chodzi o ustrój polityczny, zadanie burzenia, obalania dawnych form należy pojmować cum grano salis (ze szczyptą soli). Lekkomyślne burzenie może tu prowadzić do — odbudowywania dawnych kształtów, które się niedawno zburzyło. Tak np. bolszewicy całkowicie zdezorganizowali, zniszczyli, unicestwili dawną armję carską— aby po krótkim czasie odbudować stałą armję, przywracać dawny militaryzm pod nazwą „czerwonej armji". Czyż nie jest rzeczą o wiele lepszą, aby klasa robotnicza dążyła do przekształcenia armji na milicję ludową, na powszechne uzbrojenie w demokratycznych formach?

Tymbardziej dbać należy o to, aby burzenie starych form nie szkodziło **życiu ekonomicznemu.**

(Dok. nastąpi).

Z dokumentów poborowych.

Do ministerjum wojny wpłynęły wczoraj następujące oświadczenia.

Prośba

popisowych miasta Koła, którzy zostali 15 maja 1919 r. zaciągnięci do służby wojskowej.

My niżej podpisani prosimy o zbadanie i wyjaśnienie niżej wymienionej sprawy. 15 maja b. r. stawili się popisowi z miasta Koła, rok 1896 i 1897, przed komisją poborową.

41 proc. z tych zostało zupełnie zwolnionych lub dostali odroczenia na rok na podstawie wystawionych im przez magistrat miasta kwestjonarjuszy, a niektórzy wskutek opinji lekarzy.

Cały ogół przekonany jest o niesprawiedliwości działań komisji poborowej i prosi o zwołanie ponownej komisji dla powtórnego zbadania tych wszystkich, którzy dostali odroczenia, lub zostali uznani za niezdolnych.

My wszyscy jesteśmy gotowi stanąć pod sztandarem polskim i bronić kraju naszego, jednakże ten wypadek nas zniechęcił, więc prosimy uprzejmie uczynić zadość naszej prośbie i wyjaśnić tę sprawę. W przeciwnym zaś razie będziemy zmuszeni nie stawić się wcale do wojska.

Wszystkich na komisji stanęło 133, z tych przyjęto za zdatnych 78, niezdatnych 8, odroczenia 47. Stawić się miało 239.

W załączeniu zasyłamy listę tych, którzy dostali odroczenia nieprawne.

Następuje 40 podpisów.

❧

Niżej podpisani obywatele m. Koła zaniepokojeni są do najwyższego stopnia opinją publiczną, która wytworzyła się w Kole na temat nadużyć popełnionych przez odnośne władze przy poborze do wojska. Ponieważ opinja taka szkodzi sprawie wojskowej i idei państwa polskiego, uważamy za wskazane, aby zostało przeprowadzone śledztwo i winni, o ile będą ujawnieni, ukarani zostali z całą surowością prawa.

Koło, 16 maja 1919 r.

Rejent Szczęśniowski, L. Kowalski, W. Krzanowska, K. Lewandowski, A. Imiałkowski, J. Imiałkowska, A. Adamkiewicz, K. Sobolewski, C. Freudenrejch, Kwasiborski, dyr. szkoły Real., L. Jankowski, Ks. Jan Ostrowski, A. Flaszewski, Rejent Grabski, J. Sztuba, E. Szachtsznejder, L. Błochowicz, Rutkowski, Żurawik, P. Mowojko, W. Zdzielnicki, St. Smętek, F. Marcinkowski, S. Freudenrejch, Kaniński, R. Fajrych.

Opinje o traktacie pokojowym.

„Źle sklecony pokój".

Pod takim nagłówkiem publicysta amerykański **Frank H. Simonds** w następujący sposób ocenia traktat pokojowy:

Obecny traktat jest w pierwszym rzędzie układem **anglosaskim,** lecz nie jest w żadnym znaczeniu rozstrzygnięciem kwestji, poza którymi dojrzewała wojna. O ile interesy anglosaskie wchodzą w grę, traktat je zaspokoił, lecz zostały one zaspokojone przedtem już przez samą wojnę. Dzięki wojnie Anglja zniszczyła swego wielkiego konkurenta handlowego, a pokój przysparza jej kolonje przeciwnika. Jest rzeczą jasną, że z chwilą unicestwienia konkurencji Niemiec na morzu, znika jedyna przyczyna zatargu pomiędzy obu temi państwami.

W ten sam sposób załatwiono zatarg między Niemcami a Ameryką, wynikły wskutek działań zaczepnych Niemiec, znieważających życie i prawa obywateli amerykańskich. W obronie tychże wysłaliśmy do Europy wojska nasze, które zdecydowały o zwycięstwie. W ten sposób przywróciliśmy prawa nasze i potęgę, na które Niemcy dokonały zamachu. Z chwilą oddania floty niemieckiej w ręce Anglji, sprawa między Ameryką i Niemcami była skończona.

Jeśli jednak przejdziemy do spraw lądu europejskiego, to przekonamy się, że traktat nie rozwiązuje ich. Zwróciliśmy Francji Alzację-Lotaryngję, co było rzeczą słuszną, lecz przez podarowanie Załębia Saary, jako odszkodowania za poczynione Francji spustoszenia, i sposób w jaki to uczyniono — stworzyło się nowe podłoże do stałych zatargów między Francją i Niemcami, które mogą łatwo doprowadzić do nowej wojny. Ponadto, tylko słabo zabezpieczywszy Francję ze strony Renu, pozostawione niezałatwionem wiekowe zagadnienie obrony Francji przed Niemcami.

W sprawie Polski dokonano partactwa. Oddaliśmy Polsce Poznań i Górny Śląsk, które jej się prawnie należą. Oddaliśmy jej polską część Prus Zachodnich, lecz nie zaopatrzyliśmy w pewny dostęp do morza. Stworzyliśmy dziwaczny korytarz, którego żaden Niemiec nigdy dobrowolnie nie uzna i odmówiliśmy

Polsce prawa własności do drzwi tego korytarza — Gdańska.

W dwóch zasadniczych sprawach popełniono niebezpieczny kompromis, w obu wypadkach, odbierając Niemcom terytorja, nie zabezpieczyliśmy tychże przyjaciołom naszym Francji i Polsce, w taki sposób, aby można je było łatwo obronić, lub na stałe zdobyć.

Co się tyczy Włoch, niezawodnie, rozstrzygnięcie wypadnie w tymże duchu, co w sprawie Saary i Gdańska, t. zn. że kryć będzie w sobie groźbę nowej wojny.

W sprawie Rumunji, wschodnich granic Polski — żadnych nie powzięto decyzji, lecz jesteśmy na drodze usiłowań do kompromisu, któryby doprowadził Węgrów i Rumunów, Polaków i Ukraińców do wszczęcia przy pierwszej sposobności nowej wojny.

Zagadnieniem być może najważniejszym, jeśli chodzi o ląd Europy, było tak spoić i wzmocnić uwolnione narody wschodniej Europy, aby zachodnia Europa w razie nowego napadu ze strony Niemiec, mogła im przeciwstawić 60 miljonów sojuszników w Polsce, Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji. Zaniechając tego kroku, pozostawiamy Niemcom możność zorganizowania Rosji i stworzenia „Mittel-Europy“. Wznieśliśmy kruchy i beznadziejny gmach Polski pomiędzy 70-iu mil. Niemców, zniewolonych do rozpoczęcia na nowo ekspansji przemysłowej, i 120-u mil. Rosjan z ich nierozwiniętym najbogatszym w świecie krajem, zapraszających do siebie Niemców i biorących od nich co tylko się da.

Postanowiliśmy, pomimo przestrogi wielu mężów stanu z kontynentu, pozostawić Rosję Niemcom tak, jak postanowiliśmy, oddając kolonje niemieckie w Chinach Japonji, utrwalić wpływ Japonji na Wschodzie. Dwa wielkie kompromisy zawarte w traktacie pokojowym — to kompromis z Niemcami kosztem Polski bezbronnej, niezdolnej do zatamowania Niemcom drogi do Rosji i drugi kompromis państw zachodnich względem Japonji, której wydano na łup Chiny.

W drugim rzędzie my — anglosasi, zarówno Anglicy jak Amerykanie, ułożyliśmy Ligę Narodów, która jest skombinowanym dziełem rąk naszych. Liga ta pod każdym względem odpowiada interesom i szanuje potrzeby i życzenia anglosaskie. Ani Anglja ani Ameryka nie mają silnego sąsiada, któryby stanowił niebezpieczeństwo dla nich. Możemy w ten sposób spokojnie przyjąć do Ligi, przez nas utworzonej, inne narody, nie obawiając się z niczyjej strony naruszenia naszych posiadłości lub przeszkody w rozwoju ekonomicznym.

Liga Narodów jest ni mniej ni więcej, jak sformułowaniem artykułów spółki handlowej Ameryka — Anglja. My i Anglja jesteśmy autorami traktatu pokojowego. My i Anglja, grzecznie, lecz niebardzo szlachetnie uwzględniając słuszne żądania Francji, nadajemy ton traktatowi pokojowemu po wsze czasy. Co się tyczy Stanów Zjednoczonych—mowa o przedstawicielstwie paryskiem — to nigdy nie panowała tam żadna sympatja względem żądań francuskich, dla których też nie było zrozumienia ze strony Lloyd George'a, który dopiero po silnym proteście w Anglji, wywołanym oburzeniem opinji francuskiej, zmuszony był do zmiany stanowiska swego.

Osobliwą była i pozostała polityka Anglji w stosunku do Francji. Po wszystkie czasy granica wschodnia Belgji i Francji pozostanie granicą Anglji. Gdyby Niemcy dosięgli w r. 1914 kanału, toby zamknęli port londyński, bombardując miasto, jak to czynili z Paryżem. Jeśli Niemcy kiedykolwiek spróbują ruszyć na Zachód, to samo niebezpieczeństwo zagraża Anglji w przyszłości. Dlatego też jasnem było dla wielu polityków angielskich, lecz niezrozumiałem dla Lloyd George'a, że dla Anglji jest kwestją zasadniczej wagi, aby Francja powstała z tej wojny silną i zdolną do obrony własnej. Zrozumienie tego faktu objaśni nam zmianę polityki angielskiej w Paryżu podczas konferencji i powód, dla którego Anglja zobowiązała się do bezwzględnego poparcia Francji w razie nowego napadu ze strony Niemiec. Pod tym względem Anglja naśladowała tylko politykę, jaką dawni mężowie stanu angielscy stosowali wobec Francji, kiedy zachodziła obawa iż może zostać potęgą górującą na lądzie.

Tak więc Francja pozostaje w rzeczywistości sojusznikiem Stanów Zjednoczonych i Anglji, lecz, podczas gdy te dwa państwa związane są na przyszłość wspólnem zobowiązaniem konwencji Ligi Narodów, Francuzi nie uczynili tego całkowicie.

(j. m. b.).

Socjaliści francuscy wobec traktatu pokojowego.

Na zgromadzeniu partyjnym w Paryżu omawiano traktat pokojowy.

Verfeuil twierdzi, że pokój wersalski jest gorszy od brzeskiego i wykazuje bankructwo idei wilsonowskich. Pokój wersalski to pokój Clemenceau. Socjaliści powinni go odrzucić.

Frossard jest tego samego zdania. Warunki pokojowe są kompromisem między ideologją Wilsona a imperjalizmem angielskim. Liga Narodów to syndykat kapitalistyczny dla wyzysku świata.

Cachin również występuje przeciw warunkom traktatu, zwłaszcza odnośnie do Zagłębia Saary i lewego brzegu Renu. „Pokój prawa“ zamienił się w „pokój gwałtu“. Mówca z drugiej strony krytykuje rząd niemiecki, opierający się na bagnetach Hindenburga. Życzy on szybkiego zwycięstwa niezależnym socjalistom, które zmusi koalicję do przemawiania bardziej rozsądnym językiem.

Loriot atakuje burżuazję i socjal-nacjonalistów, którzy są w stanie zawierać tylko pokój burżuazyjny, a nie rewolucyjny.

Uchwalono następujący porządek dzienny:

Socjaliści, stwierdzając, że obietnice, za pomocą których rządy utrzymywały ludy swe na wojnie, przetłómaczone są dzisiaj na warunki ostateczne, w których prawo gwałcone jest prawie w każdym zdaniu,

podnoszą pełne oburzenia protesty przeciwko podobnemu przeobrażeniu wszystkich ich tęsknot do sprawiedliwości i braterstwa,

wzywają wszystkie organizacje robotnicze do wszczęcia akcji jaknajsilniejszej przeciwko zdemaskowanemu imperjalizmowi koalicji.

Wynurzenia Kautsky'ego.

Korespondentowi „Temps'a“ Kautsky powiedział co następuje:

„Nie wierzę, aby ten pokój miał trwać długo. Nie zostanie on złamany przez wojnę, gdyż nowa wojna byłaby jeszcze większą zbrodnią, aniżeli ten pokój, lecz przez nowe rewolucje. Należało zawrzeć pokój, któryby uczynił Niemcy przyjacielem Francji, ponieważ w przeciwnym razie Niemcy pozostaną na zawsze wrogiem Francji. A to będzie niebezpieczeństwem stałym dla świata. Pokój ten jest przeto nietrwałym od pierwszej chwili. Zmusi on Francję do ciągłego czuwania i podtrzymywania wielkiej armji.

Wskutek warunków wersalskich, Francja uczyniła się zależną od Polski (?). Kraj ten rządzony jest przez autokrację (samowładztwo) feodalną (!) i zamyka w granicach obecnie zakreślonych taką liczbę narodów różnych, Ukraińców, Słowian (!), Rosjan (!), Niemców, że będzie to bałkanizacja całej tej części Europy.

Wreszcie, z punktu widzenia wewnętrznego Niemiec, pokój ten wznieci żywiołowo wielkie niebezpieczeństwo, jakim byłby powrót nacjonalizmu. Spodziewam się jednak, że w toku rokowań, warunki zostaną złagodzone w znacznym stopniu i że Niemcy będą mogły je podpisać bez obawy skazania siebie na niewolę“.

Jeżeli wywody te odpowiadają prawdzie, to świadczyłoby, że oglądanie świata przez okulary prusko - berlińskie mści się nawet na umysłach tak niepowszednich, jakim jest Kautsky.

Mały fejleton.

List ordynansa Grzesia do rodziców.

Warsiawa w maju 1919 r.

Kochane rodzice.

Przeprasam was bardzo, zem do was tak długo nie pisoł listu, boć my tyz trudno było w tym wojsku. Z pocontku to słuzba nie lada. Boć tys jak zaceni mie obucać, to na prawo, to na lewo, to ci bacność. A juści najgorse to wysławianie tych różnych panów, co to nosą trzepacki na ramionach. Ocho — ho, zeby to tak jeść dowali dobre, jak ucom tych różnych tytułów! A najgorse to do nauki to, co to nazywają po polsku salutować. Ruskich tych różnych panów porucników i jednorałów jest u nas mało, ale trocha jest, ale powiedom wam, kochane rodzice, ze z tym salutowaniem, to niech Bóg zachowa. To za duzo palców przyłozys do daska, to za nisko rękę podniesies, to za wysoko. To nie tak głowę wykręcis w stronę przechodzącego oficera, to nie tak obcasami śtuknies; powiedom wam, zeby tak jesce z miesiąc, to nie pomoglyby mi i te marki, co mi jeich ciągem ślecie, dostałbym suchotów i, nie zobocywsy zodnygo frontu, byłby ze mie trup i kwita.

Ale za to teraz, kochane rodzice, casy my się poprawiły. Zasłużułem sobie ordynansa u takiego pana z trzepacką na ramionach. Co tyz tym panom się zachciwo! Nie dość, ze same nic nie robiom, to jesce trzymajom takich wałkuniów, jakby jo. Bo jakoz ta u nigo robota dlo mie! Wstanę rano, mój pan se śpi. Jo mu wycyscę buty, ubranie, ostrogi i wyleję z garnuska, co to zawdy pod łóżkiem stoi... chocia mi casem się zdaje przykro, ale trudno. Taka konstytucyja, równy równemu...

Później wychodzę sobie na korytorz, wyścielany dywanem, boć mieszkowa nie lada gdzie — w Brystolu!

. Mój pan ta nie głupi mieskać gdzie blizko pozycyi. Niech se ta głupi wojuje, mój pan, to ino Warsiawy broni. Jak se przypnie powłócystą siablę do boku i dzwoniące ostrogi do butów i broni ojcyzny, az się skry sypiom z tretuaru, a wiecór tam, gdzie samsonetki najwyżej nogi podnosą do góry. No a jo se do Saskigo i kwita.

Taka konstytucyja

Was Grzegorz.

W drugiem liście napisę wum więcej.

Obywatel.

Wspaniałe zwycięstwo socjalistyczne.

Przy wyborach do Rady miasta Wiednia i do sejmu dolno-austr. odnieśli nasi tow. austrjaccy walne zwycięstwo! Robotnik tamtejszy zrozumiał doskonale, iż należy pobić burżuazję, rozbić kapitalistów ich własną bronią! I poszli wiedeńczycy do walki i bez krwi rozlewu i niepotrzebnych zaburzeń wymietli chrześcijańsko-socjalnych władców Wiednia z ich dotychczasowych — zdawałoby się niezdobytych twierdz!

W wyborach do rady gminnej Wiednia, do przedstawicielstw dzielnicowych i do sejmu dolno - austrjackiego socjaliści odnieśli decydujące zwycięstwo. Na 68 posłów sejmowych z Wiednia wybrano 44 socjalnych demokratów, 19 chrześcijańsko - społecznych, 3 Czechów i 2 narodowców niemieckich. Cały sejm na 120 posłów ma 64 socjalnych demokratów, 45 chrześcijańsko - społecznych. Prasa rządowa stwierdza, że ludność oddała głosy prawie wyłącznie dwom partjom, socjalno - demokratycznej i chrześcijańsko - społecznej. W ten sposób ludność oświadczyła się za socjalną polityką w dwóch krańcowych formach: socjalno-demokratycznej i chrześcijańsko - socjalnej. Wynik wyborów dał ostateczne zwycięstwo myśli społecznej nad indywidualną, zwycięstwo socjalizmu nad kapitalizmem.

Do wiedeńskiej Rady miejskiej wybrano **100 socjalnych demokratów**, 51 chrześcijańsko-socjalnych, 7 Czechów, trzech żydowskich narodowców. Socjalni demokraci będą mieli prawo obsadzenia stanowiska burmistrza i 2 wiceburmistrzów swoimi zwolennikami!

Kronika zagraniczna.

Na zjeździe związku urzędników poczty i telegrafu w Blackpool (Anglja) poruszono sprawę połączenia się z dwiema pokrewnemi organizacjami zawodowemi, by następnie przystąpić do Trójsojuszu (górnicy, kolejarze, robotnicy transportowi). Połączony związek liczyłby 150 tys. członków i wywierałby znaczny wpływ w walce o nowe warunki ekonomiczne.

***

W ziemi Przedarulańskiej (Vorarlberg), jak pisaliśmy niedawno miał się odbyć plebiscyt w sprawie oderwania się od Austrji i przyłączenia do Szwajcarji. Plebiscyt ten miał już miejsce i dał wynik następujący: 45 tys. za przyłączeniem do Szwajcarji, 11 tys. przeciw. Większość wynosi 80 proc. głosujących.

***

„New York Herald“ donosi o nowym (!) zamachu na Paderewskiego po przyjeździe do Warszawy, kiedy to dwaj osobnicy, należący do stowarzyszenia bolszewickiego, zawołali „precz z Paderewskim“ i wyciągnęli rewolwery, by wystrzelić doń.

Korfanty winien opatentować swój wynalazek zyskiwania popularności.

***

Rząd sowietów w Rosji zawiadomił iskórwką min. spraw zagranicznych w Warszawie, że okupacja Wilna przez Polaków uważana jest za akt wypowiedzenia Rosji wojny.

***

W różnych punktach Bułgarji były rozruchy. W Sofji między wojskiem a rewolucjonistami zaszły krwawe starcia. W Ruszczuku, Filippopoli i Warnie miały miejsce gwałtowne bunty, przyczem wojsko odmawiało strzelania do tłumu. W Sofji żądano dymisji rządu i utworzenia republiki rad.

Kronika sejmowa.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego o godz. 4 pp.:

1) Pierwsze, a ewentualnie drugie i trzecie czytanie Statutu Banku Polskiego (druk nr. 473).

2) Wniosek nagły Komisji Komunikacji w sprawie przewiezienia transportu ziemniaków z Wielkopolski, przeznaczonych dla Galicji (druk nr. 471).

***

Bardzo jest prawdopodobnem, że dziś w Sejmie odbędzie się debata w sprawie polityki zewnętrznej.

O godz. 10 ej rano odbędzie się wspólne posiedzenie komisji wojskowej i spraw zagranicznych. Subkomitet, wyłoniony przez te komisje, obradował wczoraj przed i po południu nad rezolucjami.

Nowe prądy w malarstwie

II. Ekspresjonizm.

Impresjonizm malarski, walczący w drugiej połowie XIX w. o swoje istnienie ze sztuką uznaną, wychodzi w końcu z tej walki zwycięsko. Nie miejsce tutaj wywodzić, czem był impresjonizm dla malarstwa. Dość zaznaczyć, że był on zwrotem malarstwa ku swoim zadaniom odrębnym, wyzwoleniem z pod przewagi pierwiastków narracyjnych, refleksyjnych, budujących, a jednocześnie przez swe dążenie do pochwycenia najdelikatniejszych odcieni barwnych, najprzelotniejszych zjawisk ruchu pozyskaniem dla malarstwa zupełnie nowych terenów. Utwory impresjonistów wywoływały na płótnie świat widzialny w całej pełni jego przejawów: od ogrodu zalanego słońcem do migocących o zmierzchu mozaik na sklepieniach mrocznej bazyliki, od galopujących koni wyścigowych do falujących mas ludzkich, dając wrażliwym zmysłom wyszukane rozkosze.

Lecz z tych właściwości impresjonizmu wynikały zarazem jego granice. Zwracał się on niemal wyłącznie do oczu, oddawał „wrażenia“ wzrokowe, lecz zawodził tam, gdzie chodziło o udzielenie widzowi jakichś przeżyć głębszych. I oto dzisiaj, gdy wstrząśnienia psychiczne związane z wojną, z nowemi dążeniami narodowemi i klasowemi, z nowemi prądami religijnemi i metafizycznemi, szukają sobie ujścia we wszystkich dziedzinach sztuki, a więc i w plastyce, impresjonizm, niezdolny do wyrażenia tych wstrząśnień, przeżywa się widocznie Mamy dość tego czysto artystowskiego delektowania się powierzchownością rzeczy, dość tych niezliczonych martwych natur, krajobrazów, studjów kolorytu i oświetlenia, które działają tylko na siatkówkę. Pragniemy sztuki, która zamiast łechtać nasze zmysły, przejmowałaby nas do głębi. Tym nowym wymaganiom mają uczynić zadość nowe kierunki plastyczne, przedewszystkiem „ekspresjonizm“.

Aby sobie przybliżyć źródła twórczości ekspresjonistycznej, wyjdźmy z następującego przeżycia. Wiadomo, iż między rysami twarzy jakiejś osoby a jej psychiką zachodzi pewien tajemniczy związek. Z powierzchowności człowieka sądzimy o jego wnętrzu i, odwrotnie, znając kogoś z jego postępków, z jego pism, tworzymy sobie w myśli pewien wizerunek jego twarzy. I oto może się zdarzyć, że ujrzawszy następnie tego człowieka, w naturze lub na portrecie, doznamy zawodu: do tego stopnia faktyczna powierzchowność tego człowieka nie odpowiada owemu idealnemu wizerunkowi, jaki sobie utworzyliśmy o nim na podstawie zapoznania się z jego duszą. Sprawi to nam przykrość; być może jednak będziemy skłonni w dalszym ciągu uważać za prawdziwszą, za bliższą rzeczywistemu stanowi rzeczy nie tę fizjonomję, jaką ten człowiek faktycznie posiada, lecz ową twarz, oglądaną w naszym wewnętrznym widzeniu tej osoby, i, być może, myśląc o niej, będziemy się przytrzymywali nadal tego idealnego wizerunku. Załóżmy teraz, iż rzeczywistość oprócz swej strony zmysłowej, zewnętrznej ma jeszcze pewną stronę duchową, wewnętrzną, i wyobraźmy sobie naszkicowany dopiero co proces tylko już nie w stosunku do jednostki ludzkiej, lecz w stosunku do całego świata; wystawmy sobie to przeżycie niewspółmierności, niepokrywania się postrzeganej powierzchni rzeczy z ich domniemaną istotą, wraz z płynącym z tego źródła rozczarowaniem i nieukojeniem, a będziemy mieli, jak sądzę, jedną ze sprężyn twórczości ekspresjonistycznej. Ekspresjonista, w przeciwieństwie do impresjonisty, wychodzi nie ze zmysłowych wrażeń, jakie nam jakiś przedmiot narzuca, lecz wyłącznie ze swojej wewnętrznej tego przedmiotu wizji, którą pragnie wyrazić (expression, po francusku: wyraz). Empiryczny zarys, budowa, barwa jakiegoś przedmiotu są dla ekspresjonisty czemś zupełnie przygodnym, nic nie mówiącym, nic nie mającym wspólnego z istotą tego przedmiotu. Usiłuje on dotrzeć do tej istoty, transformując kształty owego przedmiotu w ten sposób, by uczyniły one zadość pewnym jego postulatom metafizyczno - uczuciowym. W tym celu wtłacza on je w karby pewnego schematu, ugniata je w pewne jednostajne bryły stereometryczne lub poddaje pewnemu rytmowi, stając się przez to „formistą“, „kubistą“ i t. p.

Już z tych napomknień można wywnioskować, że sztuka ekspresjonistyczna, wychodząca z pewnych założeń metafizyczno - uczuciowych, odwracająca się od świata empirycznego i usiłująca dotrzeć do istoty rzeczy, nie będzie sztuką realistyczną. Podobieństwo do modela przestaje być dla niej zaletą dzieła plastycznego; tem samem przestaje być ono celem dążeń artysty. Malarze rezygnują ze wszystkich zdobyczy swoich poprzedników na polu opanowania barwy i ruchu, rezygnują zwłaszcza z rozwiązywania owych trudnych problematów, jakie w tym względzie stawiali sobie impresjoniści. Idąc dalej w tym kierunku odrzucą oni następnie i to, co stanowiło w swoim czasie największą zdobycz malarstwa renesansowego: umiejętne wywoływanie na płaszczyźnie przestrzeni trójwymiarowej z pomocą perspektywy i modelacji. Realistyczne odtwarzanie namacalnej bryłowatości ciał wydaje się im czemś zbyt grubym, ordynarnym, nie licującym z delikatną duchową istotą przedmiotów. Ekspresjonizm zrywa tutaj zupełnie świadomie z ciągnącą się od czasów Odrodzenia tradycją artystyczną i wzamian wyszukuje dla siebie punkty oparcia w sztuce średniowiecza i Wschodu.

Ekspresjonizm jest kierunkiem, który przyjmuje się dzisiaj coraz bardziej; dalszych jego losów, jego przyszłości przewidzieć niepodobna. Inicjatorami ekspresjonizmu są Cézanne, Francuz i Hodler, Szwajcar. Pod pędzlem Cézanna natura się przeduchawia; nietylko części twarzy i ciało człowieka, lecz i przyroda nieludzka, skłębione masy listowia i kuliste obłoki, stają się siedliskami utajonych sił psychicznych. Figury malowideł ściennych Hodlera, choć niemniej pełne wyrazu, są w innym rodzaju. Sztywne, monumentalne, powtarzające się miarowo w pewnych odstępach przestrzeni, przejmują nas one lękiem i czcią dla ujawniającej się w nich prawidłowości kosmicznej. Jego „Wilhelm Tell“ nie jest portretem osobistości historycznej, ani typem bohatera: ten tytan wyrastający z mgły, kroczący krokiem ciężkim i nieodwołalnym jak przeznaczenie, jest cały narzędziem wyższej ponadludzkiej woli. Gdyby mógł przemówić, wyrzekłby napewno słowa Chana Uzbeka z dramatu Słowackiego „Książę Michał Twerski“: „Jam jest polano w Pana Boga dłoni“.

Mieczysław Walfisz.

Warszawska Rada Delegatów Robotniczych.

We wtorek dn. 20 b. m. o godz. 6 wiecz. w teatrze Kamińskiego Oboźna 3, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie plenarne.

Sprawa strajku kolejowego.

Wczoraj tłumy robotników zgłosiły się do pracy.

Warsztaty były zamknięte!

Robotnicy klną komunistów, którzy ich wpędzili w matnię, ale klną także władze kolejowe, które kontynuują to, co komuniści zaczęli.

Na warsztatach widnieje następujące

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia dyrekcji niniejszym zawiadamiamy, że wypłata nastąpi dn. 22 maja. W tymże dniu będzie ogłoszony regulamin wewnętrzny warsztatowy. Życzący sobie mogą już obecnie składać podania o przyjęcie do warsztatów.

Dyrektor wydziału mech.
M. Czarkowski.
Naczelnik warsztatów
Jabłoński.

Warszawa, 19 maja 1919 r.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż na skutek energicznej akcji Zarządu Związku Zawodowego Prac. Kolejowych i zabiegów posłów P. P. S. u czynników rządowych, te ostatnie zdecydowały:

1) Uwolnić wszystkich aresztowanych kolejarzy.

2) Wycofać wojsko i otworzyć warsztaty.

3) Cofnąć wszystkie zawieszenia w czynnościach służbowych. Każdy pracownik kolejowy wraca na swe dawne stanowisko.

4) Za czas trwania bezrobocia robotnicy otrzymają zapłatę. Sprawa stosunku władz kolejowych do Związku będzie uregulowana w porozumieniu z Zarządem Związku.

Z życia robotniczego.

Z Rady Głównej Zw. Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 4 maja r. b. pod przewodnictwem tow. Wardy odbyło się zwykłe miesięczne posiedzenie Rady Głównej Związku. Przybyli przedstawiciele 87 oddziałów powiatowych. Po przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia Rada zatwierdziła sprawozdanie Sekretarjatu głównego, ogólnie przedstawiane przez tow. Jaroszewicz-Chełmicką i kasowe przez tow. Chońską. Sekretarjat główny Związku w ubiegłym miesiącu dążył do rozszerzenia organizacji związkowej na powiaty, nie objęte dotychczas przez ruch zawodowy. Wobec wzrastającej działalności Związku praca w Sekretarjacie została podzielona na specjalne sekcje: regulaminową, wydawniczo-bibljoteczną, organizacyjną, oraz powoływane doryweczo komisje. Przy Sekretarjacie są czynni dwaj instruktorzy objezdowi, oraz dwaj urzędnicy.

Sprawozdania, złożone przez delegatów oddziałów Związku, świadczą o pomyślnym rozwoju ruchu zawodowego. Związek posiada obecnie około 40 oddziałów, znajdujących się w okresie kształtowania. Robotnicy rolni w powiatach, nie objętych organizacją związkową, znajdują się w opłakanych warunkach materjalnych, świadczących o jaskrawym wyzysku ze strony obszarników: płaca w wielu powiatach w chwili obecnej wynosi 75 — 100 mk., ordynarja 11—12 korcy. Instruktorzy i działacze związkowi w wielu miejscach napotykają niesłychane trudności zarówno ze strony ziemian, jak i przedstawicieli miejscowej administracji. Utrudnia się systematycznie zwoływanie zebrań Związku, a nawet ogranicza swobodę wyjazdu do innego powiatu.

Po wysłuchaniu sprawozdań zebrani przystąpili do omawiania sprawy organizacyjnej, referowanej przez ob. Kirsta. Ustalono, że oddziały powiatowe w myśl okólników, winny nadsyłać miesięczne sprawozdanie ogólne i kasowe pomiędzy 5 a 15 każdego miesiąca do Sekretarjatu głównego; że zarządy Kół miejscowych oraz oddziałów powiatowych winny dążyć do załatwienia w porozumieniu ze Związkiem ziemian drobnych zatargów pomiędzy robotnikami rolnymi i obszarnikami. Skarbnicy oddziałów winni mieć do rozporządzenia gotówki nie więcej, jak 200 mk., wszelka zaś nadwyżka powinna być składana do dyspozycji miejscowego zarządu na książeczkę oszczędnościową, zarządy powiatowe winny domagać się, aby książki służbowe były drukowane na koszt ziemian, oraz aby rodziny poborowych miały zabezpieczone prawo korzystania, do czasu wydania przez Sejm odnośnej ustawy, z mieszkania z opałem oraz połowy pensji i ordynarji.

Gorącą dyskusję wywołał wniosek o podporządkowaniu Związku Radzie Delegatów Robotniczych. Większość mówców, uznając konieczność współdziałania z całą klasą robotniczą w sprawach ściśle zawodowych, wypowiedziała się jednak za niezależnością Związku. Ostateczną decyzję w tej mierze odłożono do zjazdu ogólno-krajowego, termin którego wyznaczono na 8 i 9 czerwca r. b.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Rada główna powzięła następujące uchwały:

1. Wobec tego, że w wielu miejscowościach Polski dziedzice nie chcą dotrzymywać swoich zobowiązań w stosunku do robotników rolnych, oraz uchylają się od załatwienia słusznych ich żądań, Rada Główna Z. Z. R. R. wzywa robotników rolnych tych miejscowości do jaknajszybszego zorganizowania się i przygotowania do strajku, kiedy nadejdzie pora odpowiednia. Poleca się przytem Sekretarjatowi głównemu przygotować wszystko, aby strajk był strajkiem zwycięskim.

2. Rada główna poleca Sekretarjatowi głównemu, aby zwrócił się do Sejmu z żądaniem umorzenia spraw aresztowanych za wszelkie wystąpienia i udział w akcji strajkowej.

3. Uważając, że inspektorowie pracy w rolnictwie są niezbędni w każdym powiecie, Rada główna zwraca się do ministerjum pracy z wezwaniem o najrychlejsze zamianowanie tychże.

4. Rada główna postanawia żądać bezwzględnie pozostawienia rodzin poborowych robotników rolnych do czasu uchwalenia przez Sejm odnośnego prawa, w mieszkaniach dworskich, dotychczas zajmowanych, z opałem, oraz wypłacania przez dwór połowy pensji i ordynarji.

5. Książeczki obrachunkowe winny być drukowane na koszt ziemian i według wzoru opracowanego przez Związek, wobec czego oddziały przyślą Sekretarjatowi wzory, proponowane przez ziemian dla opracowania wzoru i wydania go w formie okólnika.

6. Skarbnicy oddziałów powiatowych mogą mieć na wydatki bieżące 200 mk., pozostałe pieniądze składają na książeczki oszczędnościowe na imię oddziału do jego dyspozycji i mogą być podejmowane jedynie za podpisem 2-ch upoważnionych członków zarządu. Sekretarjatowi głównemu poleca się opracować wzór deklaracji przy składaniu pieniędzy.

Ze związku robotniczych stowarzyszeń spożywców.

Powołany do życia na zjeździe dnia 10 i 11 maja Związek robotniczych Stowarzyszeń spożywców energicznie przystępuje do działania. Zaraz nazajutrz po zjeździe zebrała się świeżo wybrana Rada tymczasowa. Prace swoje rozpoczęła Rada od wybrania prezydjum i organów wykonawczych. Na przewodniczącego powołany został tow. dr. Bobrowski, a na wice-przewodniczącego tow. M. Pankiewicz. Do Wydziału wykonawczego weszli tow. tow. M. Lew, Al. Ostrowski i St. Tołwiński, znani ze swej działalności, jako egzekutywa Wydziału aprowizacyjnego robotniczych Stow. spoż. w Warszawie. Kierownictwo Wydziału społeczno - wychowawczego objął tow. Jan Hempel.

Za najpilniejsze zadanie Rady uznano: zorganizowanie lustracji stowarzyszeń prowincjonalnych, wydanie broszury sprawozdawczej ze Zjazdu i statutu Związku i wystąpienie ze stosownym memorjałem do ministerjum aprowizacji.

Omówienie szczegółowe treści tego memorjału wywołało dyskusję długą i rzeczową. Poczem wybrano komisję, mającą udać się do ministerjum. O treści memorjału i jego wynikach napiszemy w czasie najbliższym.

Na tem pierwszem posiedzeniu Rady przedstawiciele Bundu podnieśli zagadnienie językowe, żądając, aby broszura informująca o powstaniu Związku, a także Statut Związku wydane były również w języku żydowskim. Sprawa ta bardzo żywo poruszyła członków Rady i wypowiadali się w niej niemal wszyscy obecni, traktując ją zarówno ze strony praktycznej jak zasadniczej. Ostatecznie postanowiono wszystkimi głosami przeciwko pięciu głosom przedstawicieli organizacyj żydowskich — przejść nad żądaniem Bundu do porządku dziennego.

Następne posiedzenie Rady wyznaczono na niedzielę dnia 1 czerwca. Prócz tego dowiadujemy się, że lustracyjna i gospodarcza działalność Związku jest już rozpoczęta: lustrator jest w objeździe i dokonywa rewizji stowarzyszeń; produkty dla stowarzyszeń prowincjonalnych są już wysyłane i do opracowywania zamierzonej broszury przystąpiono.

Biura Związku mieszczą się tymczasowo w lokalu robotniczego Wydziału aprow. przy ul. Leszno nr. 53 (w głębi podwórza).

O święto 3-go maja.

Robotnicy i robotnice rafinerji w Niegłowicach uchwalają: Uznajemy święta narodowe, ale protestujemy przeciwko uchwale Sejmu, który odrzucił wniosek naszych posłów o święcie Pracy 1 maja i naprzekór uchwalił ustawę o święcie 3 maja, tem samem chcąc nie pozwolić nam świętować 1 maja, a zmusić do świętowania 3 maja. Ponieważ uchwała Sejmu zmierzała nie do uczczenia Konstytucji 3 maja, ale do znieważenia uczuć i żądań robotniczych, ponieważ stronnictwa burżuazyjne chciały przez tę uchwałę —jak się to mówi — postawić na swojem, robotnicy i robotnice do obchodzenia w taki sposób poniżonego święta 3 maja zmusić się nie pozwolą i wzywają klasę robotniczą do solidarnego wstrzymywania się od święta 3 maja i innych świąt wspólnych z burżuazją tak długo, dopóki Sejm nie uchwali ustawy o święcie 1 maja.

Z pozdrowieniem
Komitet grupy.

Z prowincji.

Z Łodzi.

(Korespondencja własna).

W niedzielę, dn. 18 b. m. o godz. 1 po poł., w sali koncertowej odbyło się walne zebranie kooperatywy „Proletarjat“. Na przewodniczącego wybrano olbrzymią większością głosów posła tow. A. Szczerkowskiego. Szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu „Proletarjatu“, jak również z zebrania, zamieścimy niebawem. Dzisiaj zaznaczamy tylko, że do zarządu wybrani zostali wyłącznie zwolennicy bezpartyjności kooperatyw. Zwolennicy komunistów przepadli z kretesem.

W niedzielę ubiegłą odbyła się w magistracie pod przewodnictwem prezydenta miasta tow. Rżewskiego, narada w sprawie aprowizacji Łodzi. Oprócz przedstawicieli magistratu brali w niej udział posłowie tow. A. Napiórkowski i ob. Michalak.

Postanowiono wszcząć energiczne kroki w Warszawie i w tym celu wybrano delegację, która przedstawi rządowi rozpaczliwy stan aprowizacyjny m. Łodzi.

Z życia Lublina.

Rozbijacze!

Dnia 17-go maja, w sobotę odbywało się plenarne posiedzenie Rady Del. Rob.

Komuniści, jak zwykle, miast rzeczowej dyskusji nad sprawą Litwy, która akurat była na porządku dziennym, rozpoczęli wymyślać w najbrutalniejszy sposób towarzyszom naszym.

Najwięcej wymyślał komunista Tomorowicz, który naciągniętą już bardzo strunę cierpliwości P. P. S-owców zerwał.

Głos zabrał tow. Nałęcz, robociarz, który ostro napiętnował postępowanie komunistów w R. D. R. i wezwał delegatów P. P. S-owców do usunięcia się z kłótliwych posiedzeń. Tow. Uziębło, były przewodniczący, również potępił całą dotychczasową działalność komunistów, jako ciągłe rozbijanie ruchu robotniczego. Tow. Niski, przewodniczący, oświadczył, że składa swój urząd, zaś tow. Urszula sekretarstwo.

Poczem delegaci P. P. S. opuścili salę posiedzeń — wkrótce wyszli socjal-sjoniści a później bundowcy.

Ma być zwołane wkrótce plenarne zebranie Delegatów Robotniczych P. P. S., w celu omówienia założenia oddzielnej Rady Del. Rob., aby pozbywszy się raz już krzykaczy i wichrzycieli komunistycznych, oraz postawiwszy R. D. Rob. na stanowisku Niepodległości Republiki Polskiej przystąpić do pracy rzeczywistej — pracy tworzenia.

Brak chleba i nadużycia aprowizacyjne.

Lublin od kilku tygodni pozostawał bez chleba, ma się rozumieć kartkowego; chleb pytlowy sprzedawano w sobotę, dn. 17 b. m. po 7 kor. funt, czyli 28 kor. 4-funt. bochenek. Cukru na kartki nie widać, poza kartkami ile kto zapragnie po 16 kor. Nic więc dziwnego, że ludności zbrakło cierpliwości i że zagrożono zaburzeniami. Odbyło się posiedzenie Rady aprowizacyjnej, na którem p. Skawiński oświadczył, napadając na ławnika tow. Chomę, ze zboża i mąki niema wskutek strajków rolnych. Pan Skawiński świadomie kłamał, albowiem w czasie strajku robotników rolnych, komitet strajkowy dał rozporządzenie, w swoim czasie plakatowane, na mocy którego zboże dla aprowizacji miejskiej i wojska wydawano. Wiadomo jest powszechnie, że pan Skawiński, referent miejscowego wydziału aprowizacyjnego, od dłuższego już czasu prowadzi walkę z robotnikami miasta Lublina i z Radą miejską, którą w większości uważa za bolszewicką, przytem jako prawowierny N-Dek, mszcząc się za wywieszenie czerwonego sztandaru w dniu 1-szego maja na magistracie, postanowił aprowizację miejską prowadzić tak, aby połowa „bolszewików“ wyzdychała, albo uciekła z Lublina.

Ludność robotnicza Lublina bardzo jest zaniepokojona o żywność do nowych zbiorów. Wydział aprowizacyjny wykazał nieudolność i złą wolę w najwyższym stopniu. Pan minister aprowizacji powinien wglądnąć w te sprawy póki czas. Póki nie przyszło do zaburzeń. P. Skawiński bezwzględnie powinien być usunięty za niezaradność i złą wolę. Wprost patrząc na tę działalność ma się wrażenie, że wydziałem aprowizacyjnym kieruje człowiek mający na celu wywołanie zaburzeń — popchnięcia głodem mieszkańców najbiedniejszych do ekscesów. Dawniej takie postępowanie nazywano prowokacją — dziś w pewnych obozach politycznych uchodzi to za działalność patrjotyczną.

* *
*

Wskutek stale rosnącej drożyzny artykułów spożywczych i braku tychże, podczas gdy w drodze paska wszystkiego można (oczywiście po cenach lichwiarskich) dostać, komenda Lubelskiego okręgu Mil. Lud., powodowana troską o dobro ogółu ludności, zarządziła w myśl uchwały Rady Aprowizacyjnej wyłonionej z Rady miejskiej w m. Lublinie dnia 15 b. m. szereg rewizji u osób, podejrzanych o uprawianie „paska“.

Rewizje przeprowadzone przez funkcjonarjuszy Mil. Lud. dały bardzo pomyślne rezultaty: dnia tego wykryto ogółem zboża i mąki około 500 pudów i 163 bochenków chleba.

Nadto w młynie na przedm. Czechówce zarekwirowano nielegalne zboże i mąkę, ogólnej wagi 94 p. 30 funt.

Godnem uwagi jest porównanie sprawności ekspedycji wysyłanych na wieś w celu ściągnięcia kontyngentu zboża od chłopów; oto próbka: ekspedycja żandarmerji w Bychawie w przeciągu 4-ch dni zdołała zebrać ledwie 25 m. sześciennych, podczas gdy ekspedycja Mil. Lud. w Mełgwi w przeciągu również 4-ch dni zebrała 5 wagonów zboża.

Niepowodzenie to ekspedycji żandarmerji należy przypisać zachowaniu się żandarmów we wsi, którzy na samym wstępie wybrali najlepszego wieprza i nim uraczyli się obficie. Natomiast ekspedycja Milicji Ludowej rozpoczynała się od zebrania włościan i objaśnienia im o co chodzi, oraz zakomunikowania, że jest rozkaz, aby ekspedycja nie czyniąc nikomu krzywdy siedziała we wsi i żywiła się dopóty, aż kontyngent zostanie zebrany. Żeby zaś milicjantom nie przykrzyło się, sprowadzono grajków i zaproszono miejscowe dziewczęta do tańca. Włościanie, widząc że milicjanci lepiej wywijają oberka niż miejscowi i że niejedna dziewucha może się zakochać, uradzili, nietylko zboże zsypać, ale zsypane ziarno odwieźć, zaś milicjantów własnemi podwodami odesłać dalej, aby i w innych gminach wesołość czynili.

Le-ka.

Piotrków.

Z Rady Miejskiej.

Znany z gazet konkurs na prezydenta miasta nie dał spodziewanych wyników enzeterowcom i demokratom, jak przewidywali radni pepeesowi spełzł na niczem, gdyż nawet kandydatura pewnego księcia krakowskiego, umiejącego — jak głosi oferta — urządzać wiece i poufne zebrania, władającego kilkoma językami, nie została wzięta pod uwagę, ze względów humorystycznych.

Prezydentem został demokrata, sympatyk P. P. S. dotychczasowy wice-prezydent Jan Wallas, jego zastępcą N. Z. R-owiec, Hugo Mantey, do zarządu miasta weszli: dotychczasowy wice-prezes Rady Miejskiej tow. Marjan Bąkowski, tow. Bolesław Dratwa, Karol Bobiński (symp. N. Z. R.), Żerkowski (N. Z. R.).

Endeków właściwych w Radzie miejskiej niema, chyba, że tak nazwiemy prawych enzeterowców (dwóch, trzech), którzy niczem się od endeków nie różnic, dostali się pewnie do Rady przez nieporozumienie lub niedopatrzenie N. Z. R. — często im też psikusy urządzają.

—p.—

Bezprawie kapitalistyczne.

Dąbrowa Górnicza, 19 maja.

(Tel. własny).

Robotnicy poborowi na kopalniach i fabrykach, zwolnieni od zajęcia na czternaście dni przed powołaniem do wojska, nie otrzymują czternastodniowej zapłaty. Panuje wielkie rozgoryczenie.

Do Błońskiej organizacji P. P. S.

Szanowni towarzysze. Komunikuję Wam, że po długich staraniach w sprawie 22 aresztowanych towarzyszy dotarłem do najwyższych władz państwowych, od których uzyskałem zapewnienie, że sprawa ta w tych dniach zostanie pomyślnie załatwiona.

Przypuszczalnie wszyscy towarzysze będą w tym tygodniu uwolnieni.

Kazimierz Dobrowolski.
(Amerykanin).

Rypin.

Dnia 1-go maja odbył się u nas pochód, w którym uczestniczyło około 2 tys. ludzi z 3-ma sztandarami (przeważnie służby dworskiej). Pochód wyruszył z teatru i zatrzymał się na rynku, gdzie przemawiali tow. Dziubakiewicz i Grabowski. Wznosząc okrzyki: Niech żyje republika socjalistyczna! Niech żyje 1-szy maj. Precz z rządami burżuazji! pochód ruszył przez miasto i wrócił napowrót pod teatr, skąd wszyscy rozeszli się w podniosłym nastroju.

W. D.

Zjazd Stow. Lokatorów w Radomsku.

Celem zjednoczenia działalności Stowarzyszeń lokatorów na prowincji tudzież poparcia akcji Warszawskiego Stowarzyszenia, które wniosło do Sejmowej Komisji mieszkaniowej memorjał w sprawie utrzymania w mocy ostatniego Dekretu o ochronie lokatorów a nawet jego rozszerzenia, urządza Stowarzyszenie lokatorów w Radomsku w dniu 25 maja b. r. o godzinie 12 w południe w sali Magistratu Zjazd Stowarzyszeń lokatorów z prowincji z następującym porządkiem obrad: 1) Powitanie Zjazdu; 2)Wybór Prezydjum; 3) Sprawozdanie Stowarzyszeń z dotychczasowej ich działalności; 4) Akcja Stowarzyszeń lokatorów przeciwko usiłowaniom Stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, dążącym do obalenia ostatniego Dekretu o ochronie lokatorów; 5) Ochrona właścicieli sklepów; 6) Sprawa budowy tanich domów; 7) Wolne wnioski. Zarząd Stowarzyszenia lokatorów w Radomsku ma nadzieję, że ze względu na nadzwyczajnie ważne sprawy, objęte porządkiem obrad, wezmą wszystkie Stowarzyszenia udział w Zjeździe przez wysłanie Delegatów. Prosimy również o wygotowanie przynajmniej jednego referatu i rezolucji, które należy przesłać na nasze ręce na kilka dni przed Zjazdem. O ewentualnem wzięciu udziału w Zjeździe nadto o referacie i rezolucjach prosimy o zawiadomienie telegraficzne.

Zjazd potrwa jeden dzień tak, że Delegaci mogą odjechać do domów wieczornymi pociągami.

Adres: Stanisław Niemiec — Radomsko ul. Częstochowska 7, Gimnazjum realne. Adres telegr. Niemiec, gimnazjum, Radomsko.

Chlaśnięcia.

Schroniska miejskie—Szlisselburgiem dzieci!..

..Komisja Rady na jaśnię wywlekła
Obrazy iście dantejskiego piekła,
Że, po schwyceniu tych relacyj wątku,
Pytasz, czy wszystkie klepki masz w porządku?...

Schroniska miejskie — aniołków fabryką!...
Tę myśl potworną, monstrualną, dziką,
Odpychasz z grozą!... Syzyfowa praca!...
Gdyż ona czelnie, natrętnie powraca!...

Cny Koralewski, księże Bączkiewiczu!...
Ja po Wydziału spasionem obliczu,
(Niby obleśna gęba jezuity),
Widzę, że tutaj potrzebne kredyty!...

Winny kupione zostać, z Rządu łaski,
Dla personelu — echt — gumowe laski
(„Bóg i Ojczyzna“ na tę myśl poleci!),
By niemi grzmocić uprzykrzone dzieci!...

Bo, proszę księżą ja wielebność czyją,
Poco właściwie te bachory żyją?...
Jeszcze kąpieli im będzie się chciało!...
Nie, za to rózgą obić — to zamało!...

Dopiero laski policyjne z gumy
Powypędzają im ze łbów te fumy!...
I. niby polnem kwieciem łany żytnie,
Dobroczynności Wydział nam zakwitnie!...

Wacław Wolski.

Z za kulis magistrackiej gospodarki.

Klika, która dzięki niemieckiej ustawie wyborczej opanowała magistrat, otoczona była opieką okupantów, który przy pomocy cenzury starali się tłumić rewelacje o nadużyciach gospodarzy miasta.

Dziś możemy jednak działalność niektórych z tych panów oświetlić. Niech się przekona ludność Warszawy, że zarzuty stawiane przez naszych towarzyszy dawnemu magistratowi podczas akcji wyborczej do obecnej Rady miejskiej nie były z palca wyssane. Stanowiska w magistracie służyły na szkodę miasta.

Były ławnik, Kamiński, zwolennik endeckich dwugroszowców zawarł z bratem swoim imieniem miasta umowę handlową, na mocy której, braciszek p. ławnika za sprzedaż suszu (jarzyn) z suszarni miejskiej pobierał 10 proc. za pośrednictwo.

A oto brat sjamski p. ławnika, były kierownik miejskiej fabryki obuwia, p. Pfeiffer, zwrócił się do wydziału zaopatrywania z propozycją sprzedaży obuwia miejskiego, po wysokich cenach, kupcom na Ukrainę. Że ludność Warszawy nie może dostać taniego obuwia to pana Pfeiffera nie obchodzi. Nie kłopocze się p. kierownik, że pasek na obuwie wzrósłby. Ale zato Ukraińcy, z którymi walczą wojska polskie mieliby warszawskie obuwie magistrackie. Nie przypuszczamy, by względy humanitarne skłoniły p. Pfeiffera do podobnej propozycji. Zapewnie nie myślał on też o powiększeniu zasobów kasy miejskiej.

Grom.

Ks. kanonik Bączkiewicz.

Ławnik magistracki, ks. Bączkiewicz, „opiekun“ dzieci robotniczych, katowanych w schronisku przy ul. Smolnej został obdarzony nową godnością.

Bo jak pisze „Kurjer Warszawski“ — „w obecności członków kapituły warszawskiej z oficjałem biskupem Ruszkiewiczem, obyła się instalacja ks. Bączkiewicza na kanonika katedralnego kapituły warszawskiej“.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne!

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 19 maja.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 19 maja:

Front galicyjski: W nocy z 18 na 19 b. m. nasze wojska zdobyły Borysław i Drohobycz. Borysław nie uszkodzony.

Inne oddziały zdobyły wczoraj Mikołajów i sforsowały mosty na Dniestrze koło Rozwadowa.

Szosa i linja kolejowa Lwów — Mikołajów jest w całości w naszem posiadaniu.

Olbrzymia zdobycz w materjale wojennym i jeńcach dotychczas nie obliczona.

Nieprzyjaciel ucieka w popłochu.

Entuzjazm ludności w zajętych miastach nie da się opisać. W Samborze pierwszego dnia zgłosiło się do szeregów kilkuset ochotników.

Front wołyński: Na całym froncie od granicy Galicji do Prypeci stoimy nad Styrem. Wysunięte naprzód patrole zetknęły się w kilku miejscach z wojskami bolszewickiemi.

Front litewsko - białoruski: Bez zmian.

W zast. szefa sztabu gen.
Haller, pułkownik.

Wojna polsko-niemiecka.

Poznań, 19 maja.

(P. A. T.). Komunikat głównego dowództwa 19 maja.

Front północny: Wieczorem nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakował nasze pozycje między Dobrościem a Tarkowem. Atak odparto. Pod Płonkowem i Radwonkami ogień miotaczy min. Pod Ośniszewem i Trzema Domami odparto patrole niemieckie. Pozatem wzdłuż całego frontu zwykła strzelanina.

Front zachodni: Pod Kolnem i Jażyńcem utarczki patroli. Kamionnę nieprzyjaciel obrzucił minami.

Front południowy: Odparto silne ataki na Żołędnicę, oraz na linję: Ostrowiec—Kierzno—Teklinów ze stratami dla nieprzyjaciela. Pod Mijomicami ogień artylerji niemieckiej i miotaczy min. Pod Rochami odpędzono patrol niemiecki.

Szef Sztabu **Wroczyński,**
generał podporucznik.

Co robi Rada Czterech?

Paryż, 19 maja.

(P. A. T.). Havas. Rada 4 naczelników rządów zebrała się rano i zajmowała się różnemi sprawami, pozostającemi w związku z przybyciem pełnomocników austrjackich i z wręczeniem warunków pokojowych postawionych Austrji. Zaraz po ukończeniu przygotowań do układów z Austrją i Węgrami, Rada 4-ch przystąpi do układu z Bułgarją. Pokój z Turcją będzie załatwiony na ostatniem miejscu.

Nie ustalono jeszcze listy państw, które będą reprezentowane w ceremonji na zamku w St. Germain. Pewna liczba państw, które znajdowały się w stanie wojennym z Niemcami lub zerwały z niemi stosunki, nie zerwała stosunków z Austrją.

Paryż, 19 maja.

(P. A. T.). Radjotel. st. warsz. W sobotę Rada Czterech odbyła dwa posiedzenia. Zajmowano się odpowiedziami na noty Brockdorffa. O ogłoszeniu preliminarjów pokojowych nie zapadła jeszcze decyzja. Ogłoszenie to będzie odłożone aż do nowego zarządzenia. Hrabia Brockdorff doręczył jeszcze jedną kontrpropozycję w sprawie Zagłębia Saary. Wczoraj wyjechał on do Spaa a wróci w poniedziałek rano.

Układ pokojowy będzie wręczony Austrjakom za tydzień.

W sprawie podziału Turcji na strefy rozpatrywane są następujące warunki: Stany Zjednoczone mają otrzymać mandat dla Konstantynopola i Armenji, Grecja otrzyma strefę nadbrzeżną ze Smirną, jako głównym portem, Włochy mają otrzymać mandat dla południowej Anatolji, gdzie głównym portem jest Adalja. Granicą północną byłaby pustynia przecinająca Azję Mniejszą. Anatolja północna z Brussą i Angorą tworzyłaby państwo tureckie, gdzie panowałby sułtan. Francja ma otrzymać protektorat nad tem państwem. „Temps“ powiada że ten sposób rozwiązania napotyka na trudności.

Koalicja a sprawy robotnicze.

Berlin, 19 maja.

(P. A. T.). Radjotel. st. pozn. Delegacja niemiecka otrzymała od p. Clemenceau odpowiedź na swą notę w sprawach robotniczych. Powiedziano tam, że układ w sprawie robotniczej jest zawarty w warunkach pokojowych i że Niemcy powinni przyjąć te warunki. Pozatem odbędzie się w Waszyngtonie w październiku międzynarodowy kongres robotniczy przy udziale związków zawodowych z poszczególnych państw. Kongres ten zajmie się także sprawami, poruszonemi w nocie niemieckiej.

Protesty Niemców.

Poznań, 19 maja.

(P. A. T.). W Bydgoszczy odbyło się zgromadzenie 300 przedstawicieli 600 miejscowości Poznańskiego i Prus Wschodnich, celem zaprotestowania przeciw warunkom pokojowym. Główny mówca p. Cleinow wywodził, iż nadejdzie godzina, kiedy rząd przerwie rokowania i każdy z bronią w ręku będzie musiał spełnić swój obowiązek. Cleinow dowodził, że Wilson jest kłamcą, któremu nie należy ufać.

Granice Serbji.

Paryż, 19 maja.

(P. A. T.). Radjotel. st. pozn. Granicę serbską ustalono tak, że Serbja otrzymuje dolinę Strumicy. Co do granic Bułgarji z Grecją i Rumunją zażądano uzupełniających informacji od komisji terytorjalnej.

W sprawie zagłębia węglewego.

Paryż, 18 maja.

(P. A. T.). Havas. Nowa nota Brockdorffa Rantzau a w sprawie zagłębia węglowego Saary proponuje różne kombinacje, w których Niemcy miałyby współudział w eksploatacji.

Niemcy badają pełnomocnictwa polskie

Wersal, 19 maja.

(P. A. T.). (B. K.). Wczoraj wieczorem delegaci niemieccy przedsięwzięli badanie pełnomocnictw polskich na konferencję pokojową.

O Smyrnę.

Konstantynopol, 19 maja.

(P. A. T.). (Havas). Gdy wojsko greckie wczoraj wieczorem wylądowało w Smyrnie, Turcy przyjęli je ogniem. Wywiązała się walka w której padło 300 Turków i 100 Greków. Ludność grecka przybiera groźną postawę. Turcy urządzili masową demonstrację. Położenie jest nader poważne.

Prasa o obsadzeniu Smyrny.

Paryż, 19 maja.

(P. A. T.). Radjotel. st. warsz. Obsadzenie Smyrny dalej wywołuje różne komentarze. Prasa francuska sprzyjająca bardzo żądaniom greckim zamieszcza odezwę pułkownika Zefirjona. „Figaro“ pisze: Ludność Smyrny, spadkobiercy Turcji, to przedewszystkiem Grecy, którzy z chwilą gdy zostali oswobodzeni od zdradzieckiego zwierzchnika, stanowczo i energicznie stanęli u naszego boku. Grecy w dawnych prowincjach Turcji europejskiej zostaną połączeni z królestwem Helleńskiem, które dozna znacznego powiększenia tak upragnionego, że wzbudzi to żywą radość we Francji. Pismo to donosi dalej, że obsadzenie Smyrny wywarło wielkie wrażenie w Konstantynopolu. Wielki Wezyr miał podać się do dymisji.

Albanja przeciw Włochom.

Moskwa, 19 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Przedstawicielstwo Albanji przesłało petycję do państw Ententy z oświadczeniem, że Albanja nie da się pochłonąć Włochom i pragnie należeć do Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone w odpowiedzi wyraziły swą zgodę na to.

Zrzeczenie się Anglji.

Londyn, 19 maja.

(P. A. T.). (Rad. Biura kor.). „Times“ donosi, że Anglja zrzekła się mandatu co do Syrji.

Włochy a Bałkany.

Paryż, 19 maja.

(P. A. T.). Radjotel. st. warsz. Donoszą z Rzymu, że prasa włoska obszernie omawia przyszłość Bałkanów. Powszechne uczucie we Włoszech jest przeciwne zrzeszeniu państw nad granicami Włoch. Odbudowa Austrji, przewaga Słowian i przyłączenie do Słowian Austrji niemieckiej jako też wielka Serbja, wszystkie te koncepcje polityczne są zwalczane przez wszystkich.

Turcja a Indje.

Paryż, 19 maja.

(P. A. T.) Radjotel. st. warsz. Przybył tu Montagu, sekretarz stanu Indji wschodnich z delegacją muzułmańską. „Temps“ donosi, że nadmierne zmniejszenie Turcji wywołałoby w Indjach wielkie niezadowolenie.

Odbudowa Reims'u.

Paryż, 19 maja.

(P. A. T.). Radjotel. st. warsz. Rada Miejska miasta Reims po długich i dokładnych badaniach przyjęła plan odbudowy miasta. Plan ten zachowując ogólny widok miasta z przed wojny i szanując jedyny w swoim rodzaju charakter, jaki nadaje mu blask historyczny i bogactwo artystyczne jego sławnej przeszłości, przysporzy jednak miastu nowych szerokich ulic, które w ten sposób odciążą centrum miasta. Dalej ma być potworzonych wiele dzielnic ogrodowych i robotniczych na przedmieściach jak niemniej cały wieniec zewnętrznych bulwarów, których obwód znacznie rozszerzył terytorjum miasta.

Ustalenie kursu marki

Moskwa, 19 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Z Lyonu donoszą: Koła radykalne państw ententy żądają, aby giełda europejska ustaliła kurs marki niemieckiej, gdyż nieograniczony spadek jej kursu jest sprzeczny z interesem sprzymierzeńców.

Zniesienie kart chlebowych we Francji.

Paryż, 19 maja.

(P. A. T.). Radjotel. st. pozn. Dzienniki donoszą, że z dniem 10 czerwca będą zniesione we Francji kartki chlebowe. Kartki na cukier będą jeszcze zatrzymane.

Kredyt dla Anglji i Belgji

Waszyngton, 19 maja.

(P. A. T.). Radjotel. st. warsz. Kredyt dodatkowy 18 miljonów dolarów będzie przyznany Anglji a 1,319,000 dolarów Belgji.

Rekwizycje i tłumienie spekulacji zbożem w Ameryce.

Paryż, 19 maja.

(P. A. T.) Radjotel. st. warsz. Donoszą z Ameryki: Dyrektor Juljusz Barnes ogłosił, że cały handel zbożem będzie podlegał rekwizycji. Władze zajęte są stłumieniem wszelkiej spekulacji, ile że kablogram Hoovara, zarządcy aprowizacji Stanów Zjednoczonych donosi o stanowczym nakazie prezydenta Wilsona z dnia 14 b. m. zwracającym się przeciw wszelakim ustępstwom na rzecz kupców, któreby mogły powiększyć ich zyski.

Nowy rząd węgierski organizuje się

Budapeszt, 19 maja.

(BK.). Nowy rząd węgierski, utworzony przez Juljusza Karolyego, przeniósł się z Arradu do Szedeginu. W najbliższym czasie przybyć mają do tej miejscowości, gdzie mieści się dowództwo armji koalicyjnej na Węgrzech, kilka wybitnych osobistości węgierskich. Nowy rząd przystąpił do zorganizowania poszczególnych urzędów w Arradzie, Tenaszwarze i Szodegynie. Na terytorjach węgierskich, uwolnionych od bolszewików, a zajętych przez wojska rumuńskie nowy rząd węgierski cieszy się znacznym poparciem ludności miejskiej, a zwłaszcza robotniczej. Politycy, grupujący się koło Gabrjela Ugrona b. ambasadora austro-węgierskiego w Belgradzie przyrzekli poparcie nowemu rządowi.

Komunikat węgierski

Carskie Sioło, 19 maja.

(P. A. T.) Radjotel. st. warsz. Komunikat węgierski z dnia 19 maja. Artylerja czeska ostrzeliwała Balassa Gyarana, kościół i jego otoczenie. Na północ od Sulgotaryan nasze pociągi pancerne rozpoczęły pomyślne wyprawy. Na północny zachód od Sulgotaryan i w okolicy Almagy kilka kompanji czeskich zaatakowało nasze oddziały. W kontrataku wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy materjał wojenny. Na północy i północnym zachodzie utarczki patroli. Na innych frontach nie było zmiany.

Zniesienie zakazu wwozu.

Paryż, 19 maja.

(P. A. T.). Havas. Wyszedł dekret, znoszący większość zakazów wywozowych. Poddano tylko kontroli wywóz niektórych produktów, mających bezpośrednio znaczenie dla wyżywienia i odbudowy okolic oswobodzonych, oraz monet.

Uznanie protektoratu.

Paryż, 19 maja.

(P. A. T.). Havas. Stany Zjednoczone uznały urzędowo protektorat Anglji nad Egiptem.

Bezprawia czeskie.

Cieszyn, 19 maja.

(P. A. T.). Za dowód, jak Czesi na każdym kroku łamią zobowiązania, służyć może fakt, że wbrew postanowieniom konferencji paryskiej z 31 stycznia 1919 r., która orzeka, że na Śląsku cieszyńskim miejscowa administracja powinna być prowadzona jak poprzednio, na warunkach ustanowionych umową z 5 listopoda, w sprzeczności z tem postanowieniem, władze czeskie przyłączyły gminy powiatów Frysztackiego, Cieszyńskiego i Jabłonkowskiego, znajdujące się pod ich okupacją, pod względem przynależności sądowej, do sądów czeskich. Nie uznając kompetencji sądu cieszyńskiego polskiego, Czesi wyznaczyli jako trybunał drugiej instancji czeski sąd w Nowym Iczynie. Władze czeskie przystąpiły do zamianowania sędziów w okręgu bogumińskim bez poprzedniego porozumienia się z komisją międzysojuszniczą i z władzami polskimi, wreszcie rząd czeski wykonuje nominacje i zmienia sędziów w powiecie strumieńskim i bielskim.

Cieszyn, 19 maja.

(P. A. T.). Polską szkołę ludową w Dąbrowie, gminie sąsiadującej z Karwiną, okupacja czeska zmieniła na koszary. Zrabowano pieniądze, wszelkie materjały naukowe, maszyny do szycia, instrumenty muzyczne, preparaty przyrodnicze poniszczono lub ukradziono, wreszcie porozdawano tutejszym Czechom.

Na granicy polsko-niemieckiej.

Włocławek, 19 maja.

(KP.). Od kilku dni na całem pograniczu aż do Wisły zachowują się niemieckie oddziały wyzywająco, strzelają do naszych oddziałów straży pogranicznej. Do garnizonów pogranicznych przybywają nowe siły niemieckie, do Torunia przybyło tysiąc Badeńczyków.

Dnia 17 b. m. wieczór, Niemcy w sile 150 ludzi z kilkoma karabinami maszynowemi napadli na posterunek graniczny we wsi Chrusty koło Służewa. Straty naszych wynoszą 4 rannych, jeden zabity i jeden wzięty do niewoli. Po przybyciu dwóch plutonów straży granicznej z karabinami maszynowemi i granatami, Niemcy cofnęli się.

Na całem pograniczu z powodu wyzywającego zachowania się Niemców panuje wśród ludności zaniepokojenie.

Doniesienia niemieckie

Nauen, 19 maja.

(P. A. T.). Radjotel. st. warsz. Niemiecka stacja iskrowa ogłasza: Donoszą ze wszystkich odcinków w Poznańskiem o zaczepkach patroli. Wielki atak polski na północny-zachód od Netzwalde trzeba było odpierać przy pomocy artylerji. W okolicy Rawicza walczono zwycięsko z Polakami, którzy mieli na sobie francuskie hełmy stalowe

Prasa neutralna zamieszcza szczegóły o deputacji, złożonej z 4 włościan Mazurów, którzy za paszportami amerykańskiego sztabu generalnego przybyli do Paryża, aby domagać się połączenia Mazurów z Polską. Deputacja ta była także przyjęta przez prezydenta Wilsona.

Chłopi mocno interesują się zbiorową gospodarką wiejską. Po wielkich dobrach potworzyły się gminy komunistyczne. Wszelkie manifestacje przeciwrewolucyjne lub antysemickie natychmiast są tłumione przez włościan.

(Depesza ta w dalszym ciągu podkreśla i sławi sukcesy bolszewików i ich armji czerwonej. Depesza ta tłumaczona jest z niemieckiego).

Giełda berlińska znów czynna.

Nauen, 19 maja.

(P. A. T.) Radjotel. st. warsz. Giełda berlińska, którą zamknięto w polowie zeszłego tygodnia pod wrażeniem oburzenia i przygnębienia z powodu warunków pokojowych, znowu jest czynna od poniedziałku. Rzecz prosta, pierwszego dnia usposobienie było ostrożne i wyczekujące.

Vogel uciekł

Berlin, 19 maja.

(P. A. T.) B. Kor. Por Vogel, skazany w procesie o zamordowanie Liebknechta i Róży Luksemburg na 2 i pół roku więzienia, uciekł z więzienia.

Cofanie się Niemców w głąb Prus.

Płock, 19 maja.

(P. A. T.). „Kurjer Płocki" z Lipna donosi, że na całem pólkolu wzdłuż granicy b. Królestwa Kongresowego, od Nieszawy do Mławy, Niemcy cofają się w głąb Prus. Władze niemieckie poczyniły szerokie przygotowania celem ewakuacji Torunia. Skutkiem energicznych zarządzeń władz polskich, przemycanie środków żywnościowych za granicę na całem Mazowszu Płockiem zmniejszyło się znacznie.

Przesilenie rządowe w Niemczech?

Berlin, 19 maja.

(P. A. T.). Havas. Przywódcy stronnictw: demokratycznego i centrum zawiadomili Scheidemanna, że stronnictwa te zajęły wyraźne stanowisko przeciw podpisaniu warunków pokojowych wersalskich i wycofają swych członków z rządu, jeżeli rząd postanowi układ podpisać. Dziennik „Vorwärts" widzi w tem pierwszy krok do przesilenia ministerjalnego.

Zamknięcie „Mazura".

Poznań, 19 maja.

(P. A. T.). Z rozkazu władz wojskowych zakazano na czas pewien wydawania „Mazura". „Dziennik Poznański" pisze w tej sprawie: „Oto wolność w Republice niemieckiej! Ale to już ostatnie podrygi. Niebawem Mazurzy należeć będą do Polski i skończy się ich udręka".

Telegram Cziczerina do rządu niemieckiego.

Berlin, 19 maja.

Komisarz spraw zagranicznych bolszewików rosyjskich Cziczerin przesłał rządowi niemieckiemu telegram kondolencyjny, w którym powiada: „W tej ciężkiej chwili, w której niemieckie masy pracujące przechodzą straszną próbę pod obuchem zwycięskiego imperjalizmu, rewolucyjni robotnicy i chłopi rosyjscy przesyłają im braterskie pozdrowienie i wyrazy współczucia, oraz solidarności robotniczej. Zwycięstwo imperjalizmu ententy długo trwać nie będzie. Ententa pragnie zrobić z Niemców wiecznych niewolników i jeńców. Cały układ jest zbrodnią i niemożliwy do podpisania. Spartakowcy niemieccy niechaj pokładają nadzieję w tem, że rewolucja świata i zjednoczenie wszystkich rewolucyjnych robotników oswobodzi Niemcy i nie pozwoli im na odebranie ani Poznańskiego, ani Śląska, ani Prus Zachodnich, czy Gdańska".

Odmowa bolszewików.

Paryż, 19 maja.

(P. A. T.) Radjotel. st. warsz. Odpowiedź bolszewików na propozycje dr. Nansena w sprawie aprowizacji pojmują tutaj powszechnie jako następstw tego, że nie chcą się oni zgodzić na zaprzestanie zamachów i najazdów na kraje sąsiednie. Czyczerin komisarz bolszewicki spraw zagranicznych dziękuje Nansenowi, zaznaczając jednak, że w ofercie sojuszników dostarczenia Rosji żywności upatruje usiłowanie, zmierzające do tego, aby bolszewicy zaniechali swych operacji wojskowych, uwieńczonych powodzeniem. Uważa więc tę ofertę za niemożliwą do przyjęcia dla rządu bolszewickiego. Ta odpowiedź zupełnie zamyka kwestję, gdyż nie da się zaprzeczyć, że propozycje sojuszników uczynione były z zamiarem ocalenia Rosji przed głodem, ale pod warunkiem, że bolszewicy zaniechają wszelkich kroków wojennych.

Bolszewicy we wschodniej Syberji.

Moskwa, 18 maja.

(P. A. T.). Radjotel. st. warsz. Jeden z dzienników syberyjskich podaje następujące wiadomości o operacjach oddziałów bolszewickich we wschodniej Syberji. Grupa, która walczyła z Japończykami w okolicy Aleksiejewki i była odrzucona na wschód zbliża się znowu do kolei żelaznych. Podstawa bolszewików znajduje się w odległości 70 wiorst od Błagowieszczeńska. Bolszewicy doznają pomocy od ludności miejscowej i działają według planów rozumnie opracowanych. W całej okolicy Władywostoka i Błagowieszczeńska czynność bolszewików jest bardzo znaczna i uwieńczona powodzeniem. Oddziały japońskie nie mogą już dłużej walczyć i wzywają pomocy wojsk Kolczaka.

Bolszewicy posuwają się.

Moskwa, 16 maja.

(P. A. T.). Radjotel. st. warsz. Z Samary donoszą: Wojska nasze posuwają się dalej i zajęły na północ od Orenburga miejscowość Nowo-Nikitno. Zajęliśmy także Bołoboj.

Miasto Czernihów stało się ośrodkiem nowej sieci bolszewickiej. Utworzyła się komisja dla propagandy broszur między włościanami nad Dniestrem i Dnieprem.

Minister Klofacz o bolszewiźmie.

Morawska Ostrawa, 19 maja.

(WBK.). „Morgenzeitung" donosi z Pragi, że na zebraniu publicznem w Kladnie skrzydło bolszewickie socjalist. partji czeskiej atakowało bardzo ostro czeskich socjalistów większości t. zw. socjalistów narodowych. Na zebraniu tem minister Klofacz wygłosił dłuższe przemówienie. Powiedział on m. in.: Kto wie, jak ciężką była walka narodu czesko - słowackiego o wolność, jak współczesna reakcja czyha na zniszczenie młodej naszej Republiki — ten wie, że w dzisiejszej krytycznej chwili musimy skupić wszystkie nasze siły — demokratyczne i republikańskie przeciw niebezpieczeństwu i zapewnić życie Republice. Postępu socjalizmu nikt nie zdoła powstrzymać, jednakże ci, którzy dążą do prawdziwego socjalizmu, żądają przedewszystkiem pokoju i możności produktywnej pracy. Bolszewizm jest nieszczęściem, które dotyka w pierwszym rzędzie masy ludowe. Niszczy on produkcję, wywołuje niesłychaną drożyznę i uniemożliwia wszelką pracę dla dobra szerokich warstw.

Walka floty bolszewickiej z angielską

Helsingfors, 19 maja.

(P. A. T.). (Reuter). Eskadra bolszewicka rano wypłynęła z Kronsztadu na morze. Zarazem baterje bolszewickie z Krasnej Góry ostrzeliwały wybrzeże. Okręty angielskie po 35-minutowej walce zmusiły eskadrę bolszewicką do ucieczki. Donoszą, że jeden okręt bolszewicki zatonął, a dwa osiadły na mieliźnie.

Majątki Tolstoja i Korolenki.

Carskie Sioło, 19 maja.

(P. A. T.). (Radiotel. st. warsz.). Rosyjski rząd sowietów oświadczył, że posiadłość Tolstoja Jasna Polana będzie stanowiła terytorjum niezależne, pozostające pod opieką narodu, a rodzina Tolstoja będzie sprawowała nadzór. Wyasygnowano 175,000 rubli na potrzeby tego terytorjum.

— Ukraiński rząd sowietów postanowił wyłączyć majątek znanego pisarza socjalistycznego Korolenki od wszelkich rekwizycji.

W Samborze.

Przemyśl, 19 maja.

(P. A. T.). „Ziemia Przemyska" donosi, że ludność Sambora po oswobodzeniu miasta przez wojsko polskie witała je owacyjnie. Miasto samo nie jest zniszczone. Brak jednak środków do życia, szklanka herbaty kosztuje 16 koron. Na stacji zajęto dwie lokomotywy i kilka wagonów. Urządzenia elektryczne są prawie nieuszkodzone. Widoczne jest że Ukraińcy nie spodziewali się wejścia wojska polskiego i że to wojsko ich zaskoczyło, bo nawet klucze od kas pozostawili. Połączenie kolejowe między Chyrowem a Samborem jest lekko uszkodzone. Mianowicie dwa mosty na tej przestrzeni są lekko uszkodzone, drezyna jednak może przejechać. Nad naprawą pracują pionierzy. Na linji między Samborem a Lwowem most na Wereszycy jest wysadzony przez Ukraińców, prawdopodobnie jednak naprawa będzie uskuteczniona w dniach najbliższych.

Sambor zajęła grupa wojsk idąca od Mościsk przez Krukienice. W drodze wojska te zagarnęły część taboru ukraińskiego, zabierając około 70 wozów. Grupa generała Zielińskiego po odparciu ataku ukraińskiego ruszyła na linje ukraińskie i przełamała je. Atak prowadził osobiście gen. Zieliński. Po przełamaniu grupa ruszyła w kierunku na Starą Sól i Stary Sambor. Do Przemyśla nadchodzą transporty jeńców ukraińskich. Są oni bardzo wynędzniali.

Strajk służby dworskiej

Noworadomsk, 19 maja.

(P. A. T.). Delegacja służby dworskiej folwarków Kruszyna, Baby, Bogusławice, Wiktów, dóbr ks. Lubomirskiego oświadczyła, że nadal stoi na stanowisku warunków najmu, uchwalonych w Warszawie na zjeździe służby folwarcznej dnia 16 marca b. r. mianowicie 16 centnarów metrycznych ordynacji, 16 centnarów gotowych kartofli, 1200 koron pensji rocznej oraz szereg dodatkowych żądań pomniejszych. Administracja zaproponowała zamiast wynagrodzenia w naturze 8000 koron rocznie z prawem nabywania produktów po cenach maksymalnych i normach przez rząd zatwierdzonych. Propozycje odrzucono. Dziś rozpoczął się strajk powszechny. Strajkuje 90 ordynarjuszy i 100 posyłek. Chętnych do pracy, którzy mimo wszystko stawili się, rozpędzono siłą i groźbami. Rano inwentarz oprzątnięto. Robotników dniówkowych także rozpędzono.

Demonstracje robotników.

Płock, 19 maja.

(P. A. T.) Od 12-ej w południe do 5-ej po poł. odbywały się demonstracje robotników. Kilkutysięczny tłum zebrany przed budynkiem powiatu żądał ponownego przyjęcia byłego komisarza Michalskiego, utrzymania milicji ludowej, usunięcia żandarmerji, zniesienia stanu wyjątkowego i wypuszczenia więźniów politycznych. Robotnicy umieścili na budynku napis „Komenda obwodowa milicji ludowej". Dwóch więźniów wypuszczono. Jutro przybędzie tutaj delegat ministerjum spraw wewnętrznych.

Wiec nauczycieli szkół średnich.

Łódź, 19 maja.

(P. A. T.). Odbył się tu wczoraj wielki wiec nauczycieli polskich szkół średnich. Uchwalono rezolucję, żądającą podwyższenia płac i wypłacenia przyznanego przez ministerjum dodatku drożyźnianego w wysokości jednomiesięcznej pensji, oraz o przyznanie dalszego dodatku drożyźnianego w wysokości trzechmiesięcznej pensji i wyasygnowanie tego dodatku w każdym razie przed końcem roku szkolnego. Rezolucję tę postanowiono skierować do ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Z powodu pewnego wyroku.

We wczorajszym N-rze podaliśmy sprawozdanie sądowe ze sprawy o zajściu w dn. 5-ym stycznia r. b. podczas pochodu t. zw. „narodowego".

Z powodu tej sprawy otrzymujemy list następujący, rzucający właściwe światło na całą tę sprawę.

Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Dnia 5 stycznia, w dzień zamachu na Naczelnika Państwa i Rząd Ludowy, byłem na wiecu zwołanym przez P. P. S., na którym ob. Jaworowski zdał sprawę z przebiegu całego nieudałego zamachu. Po skończonym wiecu publiczność wzburzona, wychodząc, spotkała grupę młodzieży z dwoma biało-amarantowymi sztandarami, która wznosiła okrzyki: „Precz z Piłsudskim", „precz z Rządem Ludowym". Ten pochód „narodowy" liczył conajmniej kilkudziesięciu uczniów, przeważnie należących do Zrzeszenia uczniowskiego, utworzonego przez ks. Oraczewskiego. Widząc ten pochód, publiczność, która akurat wtedy wyszła z wiecu, zaczęła się burzyć i przyjęła względem manifestantów wrogą postawę.

Ów „pochód narodowy" otoczyła młodzież proletarjacka i publiczność posuwając się w głąb Krakowskiego Przedmieścia. Po skończonym odśpiewaniu przez manifestantów hymnu, publiczność wiecowa, której zastęp w pochodzie był dość duży zaczęła śpiewać Czerwony sztandar i wznosić okrzyki na cześć Piłsudskiego i Rządu Ludowego. Manifestanci, widząc, że są otoczeni, próbowali zwinąć sztandar i pochód rozwiązać. Tłum wzburzony nie chciał do tego dopuścić. Wówczas naprzeciwko Uniwersytetu tłum chciał odebrać sztandary, by z nimi na czele iść pochodem dalej. W wynikłem wówczas zamieszaniu jeden ze sztandarów został w małej części podarty. Przechodzący tamtędy młody żołnierz rzucił się w obronie sztandarów z okrzykiem: „Niech żyje Piłsudski, precz z bolszewikami", uważając że to bolszewicy sztandar podarli. Tłum wtedy mu odpowiedział okrzykiem: „Niech żyje Piłsudski i Rząd Ludowy". Przejeżdżało tamtędy wówczas wojsko (zdaje się artylerja), które tłum przywitał okrzykami: „Niech żyje wojsko polskie, wierne Piłsudskiemu". Okrzyki na cześć Piłsudskiego i armji były tak wielkie, że oficerowie salutując, ledwie mogli powstrzymać konie wzburzone.

I otóż za to, że publiczność stanęła za Piłsudskim i za Rządem Ludowym, jeden z uczestników, który stanął za Naczelnikiem i Rządem, został skazany na 1 rok więzienia.

Szanowny Redaktorze! Uczestnicy zamachu stanu, który mógłby mieć wprost katastrofalne skutki — są wolni. Pan Niemojewski, który nazwał Piłsudskiego na jednym z wieców bandytą — jest wolny, a człowiek, który stanął w obronie Piłsudskiego i Rządu jest skazany na 1 rok więzienia...

Sympatyk.

Odczyt tow. Jaworowskiego.

Onegdaj w sali Muzeum odbył się odczyt tow. Jaworowskiego na temat: „Co robotnik powinien wiedzieć o Sejmie i Konstytucji". W życiu robotnika — zaczął tow. Jaw. — polityka odgrywa dzisiaj rolę pierwszorzędną. Tworzy się państwo polskie, nie ma ono jeszcze określonego charakteru, nie ma jeszcze konstytucji. O charakter państwa polskiego toczy się walka, reakcja stara się o to, żeby państwo było wyrazem przywilejów klas posiadających.

Konstytucja musi odpowiadać stosunkowi sił społecznych.

W dzisiejszym okresie przejściowym, powojennym rodzi się pytanie: jaka ma być forma rządów.

W Rosji istnieje próba nowej konstytucji, opartej na Radach robotniczych i włościańskich.

U nas przy rozczarowaniu do Sejmu zjawiło się pytanie: Sejm, czy R. D. R. Lecz nie łudźmy się: przy małym uświadomieniu i wyrobieniu mas przy powszechnych wyborach — weszłyby i do Rad robotniczych i włościańskich te same ugrupowania chłopskie, jak to widzimy w Sejmie.

W Rosji wyłączono burżuazję od wyborów, stworzono więc system sztuczny, stworzono nowe przywileje. Lecz robotnicy powinni dojść do władzy nie przez przywileje, lecz przez opanowanie w imię swojej idei większości społeczeństwa.

Robotnik musi sobie zdawać sprawę z ważności praw i obowiązków i pracując na zdobytych dotąd placówkach — zdobywać coraz to wyższe i szersze horyzonty. Musimy walczyć i trwać bo Jutro brzemienne jest zwycięstwem demokracji świata. Następnie mówca objaśniał wyczerpująco 5-cio przym. prawo wyborcze i jego olbrzymie znaczenie dla klasy robotniczej. Formy narzucone, trzymające się tylko siłą, są nietrwałe. Każda dyktatura zostanie zmieciona przez nowe potrzeby życia społecznego. Wolność życia politycznego jest koniecznym warunkiem rozwoju.

Nie dyktatura jest celem, lecz demokracja. Sprawiedliwy ustrój prawno-społeczny musi się opierać na wolności i uznaniu praw człowieka. Dlatego też, jeżeli robotnik nie chce, aby dzieci jego katowano (sprawa w Radzie miejskiej), aby zamiast szkół rynsztoki wychowywały jego dzieci, aby nędza i głód były zmorą gnębiącą go od kolebki do grobu, jeżeli słońce Prawdy wniknęło do umęczonej jego duszy, niech uświadomi sobie, że przyszłość jego we własnej spoczywa dłoni. Niech wierzy, że wszystko dobro i piękno świata dobyte jego wysiłkiem—powinno stać się jego udziałem — niech wierzy w Jutro i o Jutro walczy — bo Jutro promienne, słoneczne pochyli się kornie do stóp Jego.

Wypełniająca salę publiczność gorąco oklaskiwała prelegenta.

N. S.

Z życia partji.

Śródmieście, Baczność!

Dn. 20 b. m. zebranie dzielnicy. Sprawy ważne. Wycieczka. Sprzedaż biletów. Tow. członków i sympatyków prosi o punktualne przybycie na godz. 8 wieczorem komitet. Tow. zalegających w opłacaniu podatku partyjnego uprasza się o wpłacanie takowego, jakoteż i składania deklaracyj.

Baczność tow. Metalowcy!

Komisja bezrobotnych zwołuje na wtorek, dnia 20 b. m. o godz. 3 po poł. w lokalu W. R. D. R. (Al. Jerozolimskie 56) naradę w sprawie uruchomienia przemysłu metalowego, na które zaprasza przedstawicieli metalowych Zw. zaw. i delegatów fabryk przemysłu metalowego w Warszawie.

Baczność, towarzysze: Machniewicz, Barcicki i Stańczykowski!

Komunikujemy że we wtorek, dn. 20 b. m. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się zebranie komisji rewizyjnej.

Sekretarjat Rady podaje do wiadomości, że w środę, dn. 21 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie plenarne komisji bezrobotnych.

Baczność dzielnica Powiśle!

We wtorek, dnia 20 b. m. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego o godz. 6 wiecz. w Uniwersytecie Ludowym, Oboźna 4.

Uprasza się tow. należących do komit. dzielnicowego o przybycie, gdyż sprawa bardzo ważna.

Baczność Praga!

Wzywa się członków do uregulowania podatku partyjnego, wzywa się też i tych towarzyszy, którzy nie złożyli deklaracji do składania takowych u dyżurnego, w lokalu partyjnym codziennie od godz. 6 do 8 wiecz.

Komitet dzielnicowy urządza co czwartek, o godz. 6-ej wiecz. zebrania dyskusyjne, na które zaprasza członków i sympatyków.

Komitet.

Do członków Komitetu dzielnicy powązkowskiej!

Dziś, we wtorek, o godz. 5-ej zebranie Komitetu dzielnicowego. Stawcie się wszyscy.

Uwaga, Powązki!

Dziś, we wtorek, o godz. 7-ej zebranie dyskusyjne na temat „Ustrój socjalistyczny". Wstęp dla gości, sympatyków i członków, Żytnia 24/26.

Z ruchu robotniczego.

Komisja Organizacyjna Zjazdu Rad Delegatów Robotniczych.

Dziś, dn. 20 b. m. o godz. 4½ po południu odbędzie się posiedzenie Komisji Organizacyjnej Zjazdu R. D. R.

Towarzysze członkowie Komisji organizacyjnej Zjazdu proszeni są o punktualne przybycie.

Komitet wykonawczy W. R. D. R. na posiedzeniu dn. 18 b. m. przyjął następującą rezolucję:

Komitet wykonawczy protestuje przeciwko gwałtom i aresztowaniom, dokonywanym nad strajkującymi kolejarzami i postanawia postawić sprawę strajku kolejowego na nadzwyczajne plenarne posiedzenie R. D. R. we wtorek.

Wolski Klub Robotniczy (Wolska 44).

Dziś, t. j. we wtorek, o godz. 8-ej wiecz. tow. Wolski wygłosi odczyt: „Kooperatywy spożywców". Prosimy towarzyszy o liczne i punktualne przybycie.

Wydział Kulturalno-Oświatowy W. R. D. R.

Posiedzenie Zarządu odbędzie się w środę, dn. 21 b. m. o godz. 8-ej wiecz.

Baczność tow. Lakiernicy!

Członkowie lakiernicy, którzy należą do Związku metalowego, proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie do siedziby własnej, ul. Leszno 53, dn. 20 b. m., t. j. we wtorek, na godz. 6 wiecz. celem zorganizowania własnej sekcji lakierniczej przy powyższym Związku.

Uwaga! Ilość członków rozstrzyga naszą sprawę.

Kronika.

(a) **Kamieniczka jezuicka.** Księża jezuici, którzy przybyli z Krakowa i osiedli w Warszawie, nabyli na własną siedzibę dom na Starem Mieście przy ul. św. Jańskiej nr. 15. Jestto kamienica stylowa, ale zaniedbana; księża jezuici zamierzają gruntownie odremontować ją z nadaniem utraconych przez różne przeróbki wewnętrzne pierwotnych kształtów.

(a) **Żywienie dzieci.** W centralnym komitecie pomocy dla dzieci i młodzieży została poruszona sprawa wydawania mleka tym dzieciom do lat 15, które do tej pory nie są zarejestrowane w insty-

tucjach dobroczynnych dziecinnych. Do urzeczywistnienia tego projektu niezbędne są spisy tych dzieci. Również „Tow. Kropla mleka“ wyraziło gotowość przystąpienia do wydawania mleka niemowlętom na stacjach miejskich opieki społecznej.

(a) **Mieszkania dla stróży.** Komisje sanitarne i milicja miejska sporządziły dużo protokułów o niehygienicznych mieszkaniach stróży i stawiają właścicielom nieruchomości warunek dania stróżom odpowiednich lokali. Właściciele nieruchomości nie mogą zadość uczynić temu poleceniu z braku wolnych lokali i niemożności opróżnienia mieszkań dla stróży przez wyrugowanie wypłacających się lokatorów. Sprawa ta obecnie załatwia się w ten sposób, że jeśli według opinji urzędu mieszkaniowego lokal stróża jest tak niehygieniczny, że w żaden sposób nie może być zamieszkiwany, to Urząd Mieszkaniowy zwraca się do komisarza nadzwyczajnego m. Warszawy i ten, na mocy przysługującej mu kompetencji administracyjnej, ma prawo wyrugować odpowiedniego lokatora, aby mieszkanie jego przekazać stróżowi. Wobec tego wszelkie sprawy o zmianie mieszkań dla stróży przekazywane są p. Anuszowi.

(a) **Zabłąkana kula.** Na ul. Leszno przed domem nr. 40 zabłąkana kula raniła w lędźwie 11-letniego chłopca, któremu pomocy udzielił lekarz pogotowia.

(m) **Fatalna pomyłka.** Zamieszkała z mężem przy ul. Nalewki nr. 4, 25-letnia kobieta napiła się przez pomyłkę jodyny. Pomocy otrutej udzielił lekarz pogotowia.

(m) **Marnotrawny syn.** 12-letni Kazimierz Pawłowski zamieszkały przy ul. Siennej nr. 84, zabrał ojcu swemu 1,500 mk. gotówką i uciekł z domu.

(m) **Kradzież siedzeń z wagonów.** Szeregowiec 18-go komisarjatu, Zygmunt Iwanowski w pobliżu zabudowań huty szklanej na placu przylegającym do linji kolei Nadwiślańskiej znalazł 9 sztuk siedzeń wagonowych z II klasy, z których 2 sztuki były zupełnie porozrywane. Poduszki zwrócono do zarządu drogi żelaznej. Sprawców kradzieży nie ujawniono.

(m) **Zasłabnięcia.** W Alei 3-go Maja zachorowała nagle wkrótce po spożyciu marchwi praczka, 26-letnia Anna Nawrocka, którą pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha.

— Na ul. Nowolipie przed domem nr. 22 zachorowała nagle 28-letnia kobieta.

(m) **Kopnięty.** Na dworcu Kowelskim kopnięty został w brzuch piekarz, 23-letni Mieczysław Pytkowski, którego pogotowie przewiozło do szpitala Przemienia Pańskiego.

(m) **Zatrucie alkoholem.** Wezwany w Aleje Ujazdowskie lekarz pogotowia zastał 22-letniego mężczyznę wojskowego, który wracając z zabawy upadł i stracił przytomność. Lekarz stwierdził zatrucie alkoholem i przewiózł chorego do szpitala polskiego Czerwonego Krzyża.

(m) **Gzymsy spadają.** Ze szczytu domu na rogu ul. Żelaznej i Leszna spadł gzyms i uderzył w lewy bark robotnika, 26-letniego Edwarda Jakubowskiego, któremu pomocy udzielił lekarz pogotowia.

(m) **Zamach samobójczy.** W domu nr. 83 przy ul. Złotej otruła się jodyną pracownica igły, Aleksandra Stępińska, którą po udzieleniu pomocy, lekarz pogotowia pozostawił na miejscu.

Teatr i muzyka.

TEATR POWSZECHNY: „Trójka hultajska“, wodewil Nestroy'a.

W oryginale znanego pisarza niemieckiego Nestroy'a z XIX wieku „Galganduch“ czyli „Trójka hultajska“ jest czarodziejsko-fantastycznym wodewilem z szeregiem występujących osób „ziemskich“ i fantastycznych w prologu, jak Stellarisa, Fortuny, Brylantyny, Hilarisa i pociesznej figury Lumpacego Wagabundusa. Teatr Powszechny wystawił go oczywiście w skróceniu, ze względu na braki techniczne i dekoracyjne.

Jest tu dużo tego typowego, ciężkiego, niemieckiego dowcipu, oraz przejaskrawienia postaci. Wodewil należałoby zlokalizować, tem samem usunąć nazwy niemieckie. Szereg tańców, kupletów i piosenek, urozmaica znany wodewil Nestroy'a. Grano go z życiem. P. Krotulski miał szczęśliwe chwile, rzucone na tło charakterystycznie i dowcipnie pomyślanej figury szewca. Zabawnym, pełnym lekkości i humoru, krawcem był p. Dębicz. Pp. Bronowska ujmowała — prostotą, a Brzozowska—swobodą. W innych rolach wyróżnili się pp.: Rzęcki (Fiutyński), Puchalski, Chmielewski, Wacławski, Szymańskie (Fipka i Antypka), oraz Biernacka. Tercet w 3 obrazie (Igiełka, Róża i Kamilla) wypadł dobrze, zaś część muzyczną starannie przygotował p. Bauman.

Miecz. Lip.

Otwarcie „Opery Buffo“ w Bagateli.

W niedzielę nastąpiło otwarcie nowej letniej imprezy artystycznej, tym razem opery komicznej, pewnego rodzaju nowości dla Warszawy. Z powodu zimna, przedstawienie odbyło się w teatrze zamkniętym Bagateli. Kierowniczka artystyczna prof. M. Sobolewska, ułożyła program dość interesująco, bowiem oprócz opery komicznej, dała estetyczny pastel muzyczny, poemat wokalno-plastyczny, oraz podwójny kwartet żeński. Pomysł więc dobry, najgłówniejszą jednak rzeczą — to wykonanie. Opera komiczna R. Biała (czesko-niemieckiego kompozytora) p. t. **„Incognito Ludwika XV-go“** ma ładną melodyjną muzykę. Obok prostoty tematów, jest w niej ta sama szlachetność myśli muzycznej, oraz ta sama szerokość frazesu, którą spotykamy u francuskich kompozytorów, np. u Audrana. Rzecz, z czasów pobytu króla Stanisława Leszczyńskiego i króla Ludwika XV-go w uroczym zameczku myśliwskim w Alzacji w r. 1726, ma swój koloryt. Zapewne, że niektóre role w tej operze mogłyby być lepiej obsadzone, wszakże zaznaczyć wypada wszędzie troskliwość o dokładne wykonanie. P. Helena Rinas była uroczą Marją, śpiewała ładnie, czysto i szlachetnie. P. Wiczówna w roli Ludwika, ogólnie się podobała. Grała z brawurą; materjał głosu dobry przez forsowanie jednak wyższych tonów staje się ostrym i nieco wibruje. P. Szeller śpiewał i grał b. dobrze rolę Stanisława Leszczyńskiego. Orkiestrę poprowadził doskonale dyr. Sielski. „Inwokacja do Brahmy“ jest ładnym poematem wokalno-plastycznym, zaś „Kuranty“ — dobrym w układzie pastelem muzycznym z Szellerem w roli maestra. Reżyserja staranna, a dekoracje pomysłowe, stylowe.

Miecz. Lip.

Odczyt por. Kadena na dzieci Wilna.

Dziś, o g. 8-ej wiecz. w Sali Tow. Hygienicznego przy ulicy Karowej 31, na żądanie publiczności por. Kaden-Bandrowski powtórzy swój przepiękny odczyt p. t. „Wyprawa wileńska“. Odczyt poprzedzi krótki referat red. F. Święcickiego. Całkowity dochód z odczytu przeznaczony jest na dzieci Wilna. Bilety są do nabycia w sklepie Ligi Kobiet Polskich, (Szpitalna 10) i w księgarni Lisowskiej (Al. Jerozolimskie 29).

Odczyt M. Limanowskiego.

Dziś, w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66) odbędzie się o godzinie 8 wiecz. odczyt Mieczysława Limanowskiego p. t. Polska, Litwa i Rosja (konstrukcja polskiej ideologji kresowej, intuicje Piłsudzkiego).

Teatr Wielki. Dziś piękna opera Verdi'ego „Aida“ z pp.: Margot Kaftal, Leską i Dygasem w rolach głównych.

W czwartek wznowienie „Hrabiny“ na benefis chórów opery.

Teatr Polski. Dziś wspaniała tragedja Szekspira „Korjolan“ z Leszczyńskim i Barszczewską w rolach głównych.

Teatr Rozmaitości. Dziś wesoła komedja M. Fijałkowskiego „Pan poseł“ z Frenklem.

Teatr Mały. Dziś „Brat marnotrawny“ Wilde'a z Osterwą, Brydzińskim na czele.

Teatr Letni. Dziś „Kochanek z obłoków“ z Fertnerem w roli tytułowej.

Teatr Nowości. Dziś wznowienie zabawnej i melodyjnej operetki amerykańskiej J. Gilberta „Królowa kinematografu“ z Orleńską, Kramerówną, Manowską, Walterem, Redem, Morozowiczem i Krzewińskim.

Teatr Praski. Dziś „Moralność pani Dulskiej“ z Bartoszewską w roli tytułowej. W roli Zbyszka wystąpi p. Tadeusz Frenkiel, zaś Hankę gra p. Hochendlingerówna.

Teatr Powszechny gra doskonały wodewil Nestroy'a p. t. „Trójka hultajska“, cieszący się dużem powodzeniem.

Teatr „Qui pro quo“. Trzy wesołe jednoaktówki Awerczenki, Toma i Wima.

Argus. Dziś premjera.

Miraż. „Pod znakiem pokoju“.

Czarny kot. Jednoaktówki.

Sfinks. Program aktualno-satyryczny.

Dynasy. Koncert i kabaret.

„Opera Buffo“.

Bagatela: Dziś melodyjna opera komiczna „Incognito Ludwika XV-go“, „Kuranty“, pastel muzyczny i „Inwokacja do Brahmy“, poemat wokalno-choreograficzny.

Wydawca Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.